

SPORT Reprezentacja Polski koszykarzy pokonała w Gdyni Łotwę 92:72 i zapewniła sobie awans do drugiej rundy eliminacji mistrzostw świata **str. 15**



FOT. PAP

Nie benefity czy awanse, a komfort pracy i poczucie uznania mają największy wpływ na podniesienie lojalności pracowników **str. 12**

STREFA
BIZNESU

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
3.03.2026

Nr 51 (16945)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

AKCJE KOLEJNE TORUŃSKIE TRAMWAJE BĘDĄ MIAŁY SVOJE IMIONA

Nowi patroni dla nowych Swingów

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ludwik Czachowski, legenda toruńskiego hokeja, ma szansę zostać patronem jednego z nowych tramwajów Swing, które w tym roku zaczną jeździć po Toruniu. Akcja nadawania imion pojazdom będzie kontynuowana.

Pomysł nadawania tramwajom patronów pochodzi z Gdańska. Pierwsze pojazdy otrzymały w 2010 roku imiona i nazwiska zasłużonych dla tego miasta osób. Z czasem pomysł

podchwycił Toruń. Okazją stały się zakupy nowych tramwajów dla Miejskiego Zakładu Komunikacji. To różnego typu Swingi, produkowane przez firmę PESA z Bydgoszczy. 22 takie pojazdy z taboru MZK mają patrona. Ich imiona i nazwiska są namalowane na karoseriach tramwajów.

Pomysł z nadawaniem toruńskim tramwajom imion i nazwisk się spodobał. Dowodem na to jest fakt, że pojawili się kandydaci na kolejnych patronów. Jeden z nich pochodzi ze środowiska hokejowego.

- Rok temu była petycja kibiców, żeby nazwać tramwaj imieniem Lu-

dwika Czachowskiego. Klub hokejowy promował ten pomysł. Podczas meczów drużyny KH Energa zbierano podpisy poparcia dla tej inicjatywy. Co z niej zostało? Czy Ludwik Czachowski zostanie patronem tramwaju? I co z całą ideą nadawania patronów, czy będą ich miały nowe tramwaje? - dopytuje jeden z kibiców hokeja na lodzie.

Miasto potwierdza, że kolejne nazwiska na pojazdach będą. - Akcja nadawania patronów toruńskim tramwajom będzie kontynuowana - zapewnia Marcin Centkowski, rzecznik prasowy prezydenta Torunia. ©
Więcej na stronie 3.

Centralna e-rejestracja do lekarzy. Placówki w regionie już ją mają **str. 2**

Apelacja po wyroku dziesięciu lat za **narkobiznes** **str. 3**

Znów nie było żadnych chętnych na zakup gruntów po **Polchemie** **str. 4**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. ARCHIWUM

Hejter ma wyrok, ale dalej grozi **radnemu Michałowi Jakubaszowski z Torunia** **str. 6**

Zadłużali się przez wiele lat. Teraz bankrutują

Głównym źródłem problemów finansowych Polaków jest długoletnie niepłacenie kredytów. **Takie osoby najczęściej bankrutują między innymi na Kujawach i Pomorzu** **str. 5**

Wojna na Bliskim Wschodzie Kilkanaście tysięcy Polaków przebywa w rejonie konfliktu **str. 8**

Drwęca przekroczyła już stan ostrzegawczy. Służby zapewniają, że sytuacja jest monitorowana **str. 6**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

TURYSTYKA
Dwa nowe aniołki na szlaku Śladem Toruńskich Aniołów

Jedenaste. Dokładnie tyle aniołków od dzisiaj można podziwiać na szlaku Śladem Toruńskich Aniołów. W poniedziałkowy poranek pojawiły się dwa kolejne - przy Krzywej Wieży oraz na ul. Szewskiej - **str. 4**

Jutro w „Nowościach” Zdrowie

● Otyłość można leczyć na NFZ za darmo! Jak skorzystać z programu KOS-BAR? ● Wyłączasz się na kilka sekund i nic nie pamiętasz? To groźne!

Janusz Michalczyk



KOCHANKA LEPSZA NIŻ ZBOCZENIEC

Bill Gates zwołał zebranie z pracownikami swojej, obracającej setkami milionów dolarów fundacji, by zaprzyścić bliskim relacjom z Jeffreyem Epsteinem. Aby się uwiarygodnić w oczach współpracowników i opinii publicznej, Bill przyznał się do dwóch kochanek-Rosjanek. Jedną z nich to mistrzyni brydża, druga - fizyczka jądrowa. To miara desperacji jednego z najbardziej wpływowych ludzi na świecie i zarazem dobry wyznacznik skandalu, wywołanego ujawnieniem sieci powiązań stręczyciela.

Ponieważ Epstein dokumentował swoje kontakty, dziś ta korespondencja obnaża bez troskę i cynizm najbardziej znanych postaci ze świata polityki czy biznesu, i to wszelkiej maści. Wystarczy wspomnieć guru lewicy - Noama Chomsky'ego, który bez żenady korzystał z prywatnego samolotu Epsteina. Z kolei strateg amerykańskiej prawicy - Steve Bannon - próbował wykorzystać jego wpływy do skompromitowania papieża Franciszka, uchodzącego w pewnych kręgach za lewaka.

Ludzie nauki też bezkrytycznie poddawali się urokowi Jeffreya. Pieniądze od niego przyjmował m.in. Harvard, najbardziej prestiżowa uczelnia. Dzięki tym dotacjom wybitny naukowiec Martin Nowak rozwinął Program Dynamiki Ewolucyjnej (badania nad rakiem i wirusami). Epstein finansował również m.in. badania nad sztuczną inteligencją, więc swobodnie obracał się w kręgu takich postaci jak Elon Musk.

Połączenie inteligencji, pieniędzy i charyzmy stworzyło potwora, który owijał sobie wokół palca najbardziej błyskotliwych ludzi, bo potrafił rozpoznać i wykorzystać ich słabości. Oczywiście, nie wszystkich. Przykładem osoby, która oparła się wdziękowi Jeffreya, może być Sam Harris, filozof i neuroanatomic. Opowiada, że uczestniczył w spotkaniu towarzyskim, jakie zorganizował Epstein, lecz uznał go za dupka, bo ten prowadził konwersację, posadziwszy sobie na kolanach bardzo młodą kobietę.

Nie jestem zwolennikiem teorii spiskowych, nie analizuję mrocznych zakamarków psychiki, ale szczerze raduję mnie ujawnienie kontaktów Epsteina z elitami. Uważam, że to świetna szpionka na medialne manipulacje i stereotypowe myślenie. Ktoś jest bystry, majątny, zabawny, stoi na szczycie drabiny społecznej? To jeszcze nie znaczy, że jest porządnym człowiekiem.

POGODA W TORUNIU

Wtorek

11°C
6°C



Wiatr
płd.-zach., 7 km/h
Ciśnienie
1028 hPa
Biomet
korzystny

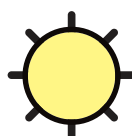
Środa

12°C
2°C



Czwartek

11°C
-1°C



Dziś imieniny obchodzą Hieronim, Jakub, Kamila i Teresa

Centralna e-rejestracja do lekarzy. Te placówki w regionie już ją mają!

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Placówki oferujące profilaktyczną mammografię, cytologię i pierwszorazowe konsultacje u kardiologa mają obowiązek podłączyć się do centralnej e-rejestracji. Program ruszył 1 stycznia, jednak czas na jego wdrożenie jest do 1 lipca. Już niemal 30 placówek w Kujawsko-Pomorskiem go stosuje.

Barbara Nawrocka, rzeczniczka prasowa Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ zaznacza, że centralna e-rejestracja to rozwiązanie, które ma przede wszystkim pozwolić zaoszczędzić czas pacjentom i skrócić ich drogę na badania i do lekarza.

Na razie jest dostępne przy trzech rodzajach usług. Skierowane jest do kobiet w wieku od 45 do 74 lat przy zapisach na mammografię oraz dla pań od 25 do 64 lat przy rejestracji na test HPV HR (cytologię). Ponadto z e-rejestracji mogą skorzystać wszyscy pacjenci posiadający skierowanie do lekarza kardiologa - na pierwszą wizytę.

- Obecnie w centralnej e-rejestracji w województwie kujawsko-pomorskim mamy 296 wolnych terminów na pierwszą wizytę u kardiologa, 10 072 wolnych miejsc na bezpłatną profilaktyczną mammografię i 6171 wolnych terminów na test HPV HR - informuje Barbara Nawrocka, rzeczniczka prasowa Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Jakie są korzyści z centralnej e-rejestracji?

- w jednym miejscu zebrane są informacje na temat dostępnych świadczeń i ich terminów z całej Polski,
- widać na bieżąco dostępne placówki i terminy na interesujące nas świadczenia. Koniec kłopotów z dozwonieniem się do przychodni,
- w prosty, szybki i wygodny sposób wyszukamy wolny termin na świadczenie,



FOT. 123RF

E-rejestracja ma przede wszystkim pozwolić zaoszczędzić czas pacjentom i skrócić ich drogę na badania i do lekarza

- w razie potrzeby samodzielnie i w każdej chwili odwołamy wizytę lub zmienimy termin bez konieczności kontaktowania się z placówką,

- w przypadku braku dostępnych terminów, możemy zgłosić się do poczekalni. To system, który będzie za nas „pilnował kolejki” i automatycznie, w momencie pojawienia się wolnego terminu, zawiadomi nas o możliwości skorzystania z wizyty,

- system przypomni nam o terminie badania lub konsultacji, powiadomi o wszystkich dokonywanych modyfikacjach,

- dostęp do świadczeń będzie transparentny: kolejność pacjentów zależeć będzie od priorytetu określonego przez lekarza, uprawnień, kolejności zgłoszeń i zadeklarowanych preferencji,

- poprawi się planowanie usług przez placówki, ograniczona zostanie liczba niewykorzystanych wizyt.

Na stronie internetowej pacjent.gov.pl jest mapa placówek, które przekazują terminy do centralnej e-rejestracji.

W Kujawsko-Pomorskiem jest prawie 30 placówek oferujących e-rejestrację do specjali-

stów. Najwięcej dotyczy zapisów do kardiologów.

Tu w Kujawsko-Pomorskiem już można skorzystać z e-rejestracji:

- Mammografia:
 - w Bydgoszczy: Geneva Trust Polska, Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka,
 - we Włocławku: Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka,
 - w Toruniu: LUX MED.
- Kardiologia
 - w Grudziądzu: Wojskowa Specjalistyczna Przychodnia Lekarska SPZOZ, Grudziądzkie Centrum Medyczne GRU-MED,
 - w Bydgoszczy: PROMEDICA GP, Centrum Medyczne INTERCOR, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Wielo-specjalistyczna Przychodnia „Bartodziej”, Centrum Medyczne „Nad Brdą”,
 - w Toruniu: Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy, Nasz Lekarz Przychodnie Medyczne Sławomira Jeka, Specjalistyczny Szpital Miejski im. Mikołaja Kopernika.
 - we Włocławku: Centrum Medyczne MEDICA, Powiatowe Centrum Zdrowia - Sa-

modzielny Publiczny Zespół Przychodni Specjalistycznych,

- w Inowrocławiu: FARMA-MED” Kujawskie Centrum Medyczne,

- w Golubiu-Dobrzyniu: Szpital Powiatowy,

- w Więcborku: NOVUM-MED,

- w Koronowie: Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej.

● Cytologia:

- w Bydgoszczy: Szpital Uniwersytecki nr 2 im. dr Jana Bizia, ENDOMED-IKAR,

- w Białych Błotach: Centrum Medyczne Ikar- Boro-wicz,

- w Toruniu: Świat Zdrowia Operator Medyczny,

- w Grudziądzu: Regionalny Szpital Specjalistyczny im. dr Władysława Biegańskiego,

- w Tucholi: Szpital Tucholski,

- w Chełmnie: Zespół Opieki Zdrowotnej.

- Centrum Onkologii w Bydgoszczy jest jedną z kilkunastu placówek w regionie kujawsko-pomorskim, które

w ubiegłym roku przystąpiły do pilotażu centralnej e-rejestracji na badania mammograficzne. Muszę przyznać, że

z miesiąca na miesiąc to rozwiązanie cieszy się coraz większym zainteresowaniem - zwłaszcza wśród młodszych

kobiet objętych programem profilaktyki raka piersi - podkreśla Katarzyna Klawińska-Knach, dyrektor ds. Organizacyjnych i Rozwoju Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

- Dzięki e-rejestracji można zapisać się na badanie przez Internetowe Konto Pacjenta lub aplikację mojejIKP - bez dzwonięcia, bez stania w kolejkach, w kilka minut, o każdej porze dnia. To naprawdę wygodne

i pozwala lepiej zaplanować swój czas. Oczywiście panie, które wolą umówić się telefonicznie lub osobiście, nadal mogą to zrobić - to wciąż pełnoprawna opcja. Chcemy, aby

każda kobieta w wieku 45-74 lat, spełniająca kryteria programu profilaktyki raka piersi, mogła wybrać taką formę rejestracji, która najbardziej jej odpowiada.

©©

Ludwik Czachowski będzie na Swingu?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W Toruniu kontynuowana będzie akcja nadawania patronów jeżdżącym po mieście tramwajom. Okazją ku temu jest dostawa nowych pojazdów.

Pomysł nadawania tramwajom patronów pochodzi z Gdańska. Pierwsze pojazdy otrzymały w 2010 roku imiona i nazwiska zasłużonych dla tego miasta osób.

Z czasem pomysł podchwycił Toruń. Okazją stały się zakupy nowych tramwajów dla Miejskiego Zakładu Komunikacji. To różnego typu Swingi, produkowane przez firmę PESA z Bydgoszczy. 22 takie pojazdy z taboru MZK mają patrona. Ich imiona i nazwiska są namalowane na karoseriach tramwajów. W ten sposób „przypominają” o dorobku i wkładzie tych osób w budowanie tożsamości miasta.

Kibice hokejowi proponują

Pomysł z nadawaniem toruńskim tramwajom imion i nazwisk się spodobał. Dowodem na to jest fakt, że pojawili

się kandydaci na kolejnych patronów. Jeden z nich pochodzi ze środowiska hokejowego.

- Rok temu była petycja kibiców, żeby nazwać tramwaj imieniem Ludwika Czachowskiego. Klub hokejowy promował ten pomysł. Podczas meczów drużyny KH Energa zbierano podpisy poparcia dla tej inicjatywy. Co z niej zostało? Czy Ludwik Czachowski zostanie patronem tramwaju? I co z całą ideą nadawania patronów, czy będą ich miały nowe tramwaje? - dopytuje jeden z kibiców hokeja na lodzie.

Przypomnijmy, że Ludwik Czachowski (1944-1999) to legenda hokeja na lodzie w Toruniu. Był obrońcą, słynął z nieustępliwości, świetnej gry ciałem. Grał w Pomorzanie Toruń w latach 1962-1975, zdobył z nim w 1968 roku wicemistrzostwo Polski. Przez lata występował w reprezentacji Polski, był jej kapitanem. Grał na igrzyskach olimpijskich w Sapporo w 1972 roku oraz siedmiu turniejach o mistrzostwo świata.

Imiona dla nowych Swingów

Pomysł nadania toruńskich patronów odżył, bo tabor MZK powiększa się o kolejne Swingi.



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI

Patronem Swinga o numerze bocznym 314 jest Władysław Raczkiewicz

Jeden z nich od kilku dni kursuje po Toruniu. Trzy kolejne w najbliższym czasie zostaną dostarczone przez firmę PESA do zajezdni przy ulicy Sienkiewicza. W obecnym półroczu powinny zacząć kursy po mieście.

W nieodległej perspektywie jest jeszcze zakup przez MZK następnych czterech Swingów.

- Akcja nadawania patronów toruńskim tramwajom będzie kontynuowana - zapewnia nas Marcin Centkowski, rzecznik prasowy prezydenta Torunia.

Wyjaśnia on, że trwają prace nad przygotowaniem kolejnej odsłony projektu, w tym dopracowaniem formuły głosowania mieszkańców oraz ostatecznym kształtem listy proponowanych postaci.

- Lista kandydatów jest w trakcie opiniowania merytorycznego, między innymi przez środowiska historyczne, dlatego na tym etapie nie publikujemy jeszcze pełnego zestawienia nazwisk. Mogę natomiast potwierdzić, że uwzględnia ono także zgłoszenia społeczne, w tym postulowaną

przez kibiców kandydaturę Ludwika Czachowskiego. To ważny sygnał, że głosy mieszkańców i środowisk lokalnych są traktowane poważnie. Po dopracowaniu szczegółów procedury głosowania to właśnie mieszkańcy Torunia będą mogli zdecydować, kto zostanie patronem kolejnych tramwajów. Więcej informacji przedstawimy, gdy zamknijemy etap opiniowania i będziemy gotowi pokazać pełne zasady oraz listę kandydatów - dodaje Marcin Centkowski.

Nie brakuje opinii, że kibice hokejowi nie powinni mieć powodu do niepokoju. Ludwika Czachowskiego raczej nie zabraknie wśród kandydatów na patronów. Jego zasługi są świetnie znane szefowi Biura Promocji i Mediów Urzędu Miasta Torunia Marcinowi Jurzyście, który jest także prezesem klubu hokejowego. Potrzebne będą jednak głosy kibiców. Przecież to mieszkańcy - jak wspominał rzecznik prezydenta - zdecydują, kto zostanie patronem.

Wśród patronów tramwajów jest już przedstawiciel środowiska sportowego. To Marian Rose, legenda toruńskiego żużla.

Patronów jest teraz 22

Warto wspomnieć, że patroni tramwajów byli dotąd wybierani przez Torunianki i Torunian w plebiscytach zorganizowanych przez Urząd Miasta. Ostatni zakończył się 10 lutego 2022 roku. Przez miesiąc można było oddawać głosy na osoby związane z historią miasta i jego rozwojem. Listę kandydatów przygotował urząd we współpracy z Towarzystwem Miłośników Torunia.

W ten sposób patronami toruńskich tramwajów są: Swinga o numerze bocznym 301 - Helena Steinbornowa, 302 - Otton Steinborn, 303 - Tymon Niesiołowski, 304 - Tony Halik, 305 - Marian Rose, 306 - Helena Piskorska, 307 - Jakub Kazimierz Rubinkowski, 308 - Wilhelm Iwanowska, 309 - Łukasz Watzenrode, 310 - Władysław Szuman, 311 - Antoni Bolt, 312 - Józef Haller, 313 - Grzegorz Ciechowski, 314 - Władysław Raczkiewicz, 315 - Stefan Łaszewski, 316 - Samuel Bogumił Linde, 317 - Stanisław Skrzyński, 318 - Mikołaj Kopernik, 319 - Elżbieta Zawacka, 320 - Władysław Dziewulski, 321 - Maria Znamierowska-Prüffnerowa, 322 - Ludwik Kolankowski.

©

Apelacja po wyroku 10 lat więzienia za narkobiznes

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Pod Toruniem Maciej Z. miał ukryte ponad 100 kg narkotyków, laboratorium oraz hodowlę marihuany. Narkobiznes rozbiło CBŚP, a sąd skazał go na 10 lat więzienia. Teraz rusza apelacja.

Czy 44-letni Maciej Z. najbliższe 10 lat spędzi w więzieniu? Broni się przed tym scenariuszem, jak może. Po tym, jak Sąd Okręgowy w Toruniu skazał go w ubiegłym roku za wielki narkobiznes na wspomnianą karę, zmienił obrońcę i wniósł apelację. Jego proces odwoławczy rozpocznie się w środę, 4 marca, w Gdańsku.

Czy znany adwokat wybroni skazanego?

- Obecnie obrońcą oskarżonego jest adwokat Jacek Dubois - przekazuje nam Anna Kana-baj-Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. - Wnosi po pierwsze o uchylenie wydanego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania. A jeśli nie, to o modyfikację wyroku: wyeliminowanie z niego działania w recydywie (co zaostrza karę), znacznej

ilości narkotyków (także zaostroża) oraz zważenia ponownie stopnia społecznej szkodliwości czynów.

Tu przypomnijmy, że Jacek Dubois z Warszawy to jeden z najbardziej znanych w kraju adwokatów, specjalizujący się w sprawach karnych. Przez wiele lat był wybierany przez Sejm i zasiadał w Trybunale Stanu. Występował m.in. jako obrońca oskarżanej o przestępstwa korupcyjne posłanki Beaty Sawickiej, a także pełnomocnik procesowy polityków PO - Donalda Tuska i Bronisława Komorowskiego.

Czy temu prawnikowi uda się wybronić Macieja Z. skazanego za wielki narkobiznes pod Toruniem? Czas pokaże. Wniesiona przez niego apelacja jest bardzo obszerna. Na jednej rozprawie 4 marca sprawa z pewnością się nie zakończy...

Fabryka amfetaminy i zapasy narkotyków

Maciej Z. na 10 lat więzienia został skazany w Toruniu za organizację wielkiego narkobiznesu za rogatkami miasta. Wyrok ogłoszono 16 lipca 2025 roku. Jak ustalono w procesie, to on stał za fabryką amfetaminy w Wielkiej Nieszawce oraz profesjonalną plantacją



FOT. CBŚP

Narkobiznes pod Toruniem - w Wielkiej Nieszawce i Papowie Toruńskim - rozbili funkcjonariusze CBŚP

marihuany w Papowie Toruńskim. Narkobiznes rozbiło CBŚP.

Cała historia zaczęła się w 2023 roku od zatrzymania Macieja Z. w Wielkiej Nieszawce. W jego samochodzie marki Kia odkryto duże ilości narkotyków. Tropę zaprowa-

dziły kryminalnych i śledczych do znacznie większych ilości - prawdziwie hurtowych.

43 kg amfetaminy, 63 kg 3 CMC (klofedron), blisko 2,5 kg marihuany, 1,3 kg tabletek Ecstasy (MDMA), a także mniejsze ilości metaamfetaminy, 4 CMC i rozmaitych mieszanin z

kokainą i innymi narkotykami - to wszystko odkryto w budynku w Lubiczu Dolnym i wspomnianym samochodzie.

W Wielkiej Nieszawce, w wynajmowanym przez siebie lokalu, Maciej Z. prowadził też produkcję amfetaminy. Według ustaleń prokuratury - od kwietnia do połowy maja 2023 roku. W laboratorium „amfy” odkryto między innymi 46 litrów zasadowej amfetaminy, kwas siarkowy, alkohol metylowy oraz wiadra, łyżki, łopatki i urządzenia służące do wytwarzania narkotyku. W momencie rozbijania narkobiznesu produkcja mogła dać przynajmniej 63 kg amfetaminy - ustalono.

Śledczy oskarżający Macieja Z. nie mieli od początku wątpliwości, że mężczyzna przygotowywał narkotyki do sprzedaży.

Hodowla marihuany „najwyższej jakości”

Maciej Z. oskarżony został również o zorganizowanie i prowadzenie nielegalnej hodowli marihuany w Papowie Toruńskim, od roku 2021 do połowy maja roku 2023. W warunkach powrotu do przestępstwa, czyli recydywy. W przeszłości mężczyzna był już ka-

rany za przestępstwa narkotykowe, m.in. właśnie za inną hodowlę marihuany.

A jak wyglądała plantacja zorganizowana w Papowie? „Profesjonalna uprawa” i „marihuana handlowa najwyższej jakości” - takie określenia znalazły się w akcie oskarżenia. Gdy hodowlę rozbijano, było tutaj minimum 40 krzewów (typu „Auto”) oraz stosowne urządzenia. Maciej Z. rośliny hodował, a potem suszył i wytwarzał narkotyki.

Maciej Z. nieprzerwanie od momentu zatrzymania w maju 2023 roku jest tymczasowo aresztowany. Ten czas izolacji zostanie mu zaliczony do resztkowej kary 10 lat więzienia. Na razie wyrok jest nieprawomocny.

Przypomnijmy, że prokuratura za cały ten narkobiznes oskarżyła nie tylko Macieja Z., ale także Macieja S. - syna słynnego w Toruniu „Sopla”. Chodzi o Tomasza S., kiedyś bossa lokalnego świata przestępczego, skazanego na wieloletnie więzienie za strzelanie na Bydgoskim Przedmieściu.

Sąd Okręgowy w Toruniu uniewinnił całkowicie syna „Sopla” - uznał, że nie działał tutaj wspólnie Maciejem Z.

©

Toruń

Kiedy zaczniesz się łatanie dziur?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Niektóre jezdnie w Toruniu mocno „oberwały” podczas ostatnich mrozów i roztopów. Konieczne są interwencje drogowców. Kiedy się rozpoczną?

Miejski Zarząd Dróg w Toruniu przyznaje: po długiej zimie i okresie zmiennej pogody na jezdniach pozostało wiele niechcianych „pamiątek” w postaci ubytków w nawierzchni.

Mróz, odwilż oraz gołoledź

Przez ostatnich kilkanaście tygodni były opady śniegu i deszczu, kilka ataków gołoledzi. Niskie temperatury, opady oraz częste cykle zamarzania i odmarzania wnioskującej w nawierzchnie jezdni wody w znacznym stopniu wpłynęły na ich stan. Problem dotyczy zwłaszcza tych bardziej wiekowych.

Miejski Zarząd Dróg zapowiada „intensywne prace związane z naprawą punktową nawierzchni”. Na jego zlecenie prowadzone będą działania naprawcze, których „celem jest poprawa bezpieczeństwa oraz komfortu jazdy dla wszystkich użytkowników dróg”. Chodzi oczywiście o łatanie pozimowych dziur w jezdniach. A tych jest naprawdę sporo.

Najpierw drogi krajowe i wojewódzkie

- Na terenie Torunia będzie pracowało kilka ekip. W pierwszej kolejności zajmujemy się drogami krajowymi i wojewódzkimi, w dalszej kolejności drogami gminnymi. W budżecie MZD na ten rok, na bieżące naprawy, mamy zarezerwowane 3,6 miliona złotych - wyjaśnia Ireneusz Makowski, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Dodaje on, że tempo łatania ubytków w jezdniach uzależnione jest od rozruchu przedsiębiorstw, która zajmują się produkcją masy bitumicznej. Jest ona niezbędna do wykonywania tego typu napraw.

Gdzie pojawią się ekipy naprawcze?

Tymczasem w Toruniu do uruchomienia przygotowuje się obecnie jedna wytwórnia. W okresie zimowym wytwórnie te mają przerwy technologiczne, co powoduje że łatanie dziur odbywa się metodą tymczasową, za pomocą tzw. masy na zimno. Tego typu naprawy są jednak nietrwałe.

Jak podaje MZD, w najbliższych dniach ekipy latające dziury w jezdniach będą obecne na ulicach: Poznańskiej, Andersa, Łódzkiej, Kniaziewiczza, Szosie Lubickiej, Chrobrego, Polnej, Skłodowskiej-Curie, Wapiennej i Ukośnej. ©P

Znów nie było chętnych na grunty po Polchemie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Żadna oferta nie wpłynęła na przetarg gruntów po Polchemie. Syndyk rozważa podział terenu wartego łącznie ponad 18 mln zł na mniejsze działki. Może takimi będzie zainteresowanie?

Lutowe podejście do sprzedaży kolejnych gruntów po Polchemie, a precyzyjniej - spółce Karawela, która miała na nich zbudować centrum handlowe - zakończyło się fiaskiem.

Tym razem nikt nie zgłosił oferty kupna, choć wcześniej prowadzone przez syndyka upadłej Karaweli rozmowy napawały go optymizmem. Niestety, przedwcześnie.

Tereny w specjalnej strefie pod handel, produkcję, inwestycje

Tym samym grunty warte łącznie ponad 18 mln zł nadal są do kupienia. Syndyk Janusz Iwanicki planuje dalsze rozmowy z potencjalnymi kontrahentami i nie wyklucza podziału wystawianego na sprzedaż obszaru na mniejsze działki. Może takimi zainteresowanie będzie większe?

Przypomnijmy, że lutowa oferta w licytacji obejmowała tereny o łącznej powierzchni ponad 10 ha, położone przy ul. Szosa Bydgoska 94, 96, 96A, 98, 98A, 104. Kompleks pomiędzy Motoareną a Castoramą został podzielony na trzy obszary. Wyce-
niono je łącznie na ponad 18 mln zł.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Tym razem do przetargu na grunty pozostałe po Polchemie nikt się nie zgłosił

stał podzielony na trzy obszary, a oferta dotyczy prawa użytkowania wieczystego nieruchomości. Wyceniono je łącznie na ponad 18 milionów złotych. Tereny te położone są w strefie Inwestycyjnej Toruń Zachód.

- To jedna z ciekawszych propozycji inwestycyjnych,

**Kompleks pomiędzy Motoareną a Castoramą został podzielony na trzy obszary. Wyce-
niono je łącznie na ponad 18 mln zł.**

jaka pojawia się obecnie na lokalnym rynku nieruchomości. Tereny znajdują się w strategicznym punkcie Torunia przy drodze krajowej nr 80, stanowiącej ważny szlak komunikacyjny łączący miasto z Bydgoszczą. Lokalizacja w rozwijającej się Strefie Inwestycyjnej Toruń Zachód sprawia, że oferta może zainteresować zarówno inwestorów z regionu, jak i przedsiębiorców z całej Polski - podkreślali eksperci z Centrum Wsparcia Biznesu w Toruniu.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania prze-

strzennego działki przeznaczone są na cele komercyjne.

-Możliwa jest tu realizacja dużych obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m², a także obiektów produkcyjnych, magazynów, składów czy infrastruktury technicznej i torowej - wyliczali Centrum Wsparcia Biznesu.

Sinograf planuje inwestycje: magazyny, biura, place

Mimo ich zachęt jednak i wysiłków syndyka, tym razem sprzedaż gruntów się nie udała. W przeszłości - na przestrzeni kilku lat - też już tak bywało. Przełom nastąpił w lipcu ubiegłego roku. Wówczas działkę z tego obszaru - za ponad 7 mln zł - kupiła toruńska firma Sinograf. Co na niej planuje?

Na terenie o powierzchni 4,6 ha spółka chce stworzyć logistyczny hub. Firma przedstawiła nam swoje plany.

- Na potrzeby własne, ale i najmu innych podmiotów nasza firma zamierza wybudować tam hale produkcyjne, magazyny, biura i place - przekazała nam Dorota Czajkowska, specjalista ds. marketingu.

Podkreślając, że inwestycja będzie nowoczesna i ekologiczna.

Co ważne - przybędzie dzięki temu nowych miejsc pracy w Toruniu. A w obecnej sytuacji to bardzo ważne.

©P

Dwa nowe aniołki na ulicach starówki

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Jedenaście - tyle aniołków można podziwiać na szlaku Śladem Toruńskich Aniołków. W poniedziałkowy poranek pojawiły się dwa kolejne - przy Krzywej Wieży oraz na ul. Szewskiej.

Szlak Śladem Toruńskich Aniołków rozrasta się bardzo szybko. W różnych zakątkach Zespołu Staromiejskiego ukryto dotychczas dziewięć figurek z różnymi atrybutami. W poniedziałek, 2 marca ta liczba zwiększyła się o dwa kolejne aniołki. Jeden z nich stanął tuż przy Krzywej Wieży, drugi - na ul. Szewskiej, przy salonie optycznym Optometria Karczewski.

Odsłonięciu figurek jak zawsze towarzyszyły uroczystości. Piernikowe Nutki z Przedszkola Miejskiego nr 1 w Toruniu uświetniły wydarzenie wy-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Odsłonięcie aniołków na toruńskiej starówce uświetniły dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 1

stępem, a fundatorzy wraz z przedstawicielami władz miasta oficjalnie przekazali aniołki w ręce mieszkańców.

Pierwszy z dwóch aniołków został odsłonięty przy Krzywej Wieży. Fundatorem jest Fundacja Świat Zdrowia. Figurka przedstawia anioła podtrzymującego przechylony zabytek, co symbolicznie nawiązuje do idei

równowagi i profilaktyki zdrowotnej. Anioł jest znakiem działań prowadzonych przez fundację, która koncentruje się na edukacji w zakresie zapobiegania chorobom cywilizacyjnym i promocji zdrowego stylu życia. - Aniołek ufundowany przez Fundację Świat Zdrowia ma każdego dnia przypominać o tym, że zdrowie musimy co-

dziennie podtrzymywać, tak jak robi to nasz aniołek. Chcemy zachęcić mieszkańców, by troszczyli się o swoje zdrowie i mamy nadzieję, że za każdym razem nasz aniołek im o tym przypomni - powiedziała Justyna Pantuchowicz, prezes fundacji.

Drugą figurkę ufundowali Maciej oraz Mikołaj Karczewscy z Optometrii Karczewski. Aniołek w okularach i z tablicą do badania wzroku zasiadł przy ul. Szczypitnej 6. Ma zachęcać do badania wzroku, przypominać o regularnej profilaktyce oraz być hołdem dla wszystkich optometrystów, troszczących się o zdrowie naszych oczu. - Jestem bardzo podekscytowany, że możemy przyłączyć się po raz kolejny do akcji i że przyciągamy turystów na naszą piękną starówkę, dzięki anielskim figurkom - podkreślił Maciej Karczewski. ©P



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Ekipa latająca dziury w jezdniach musi interweniować na skrzyżowaniu ulic Chrobrego i Wojska Polskiego

Zadłużali się przez wiele lat. Teraz bankrutują

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Głównym źródłem problemów finansowych Polaków jest długoletnie niespłacanie kredytów. Takie osoby najczęściej bankrutują, m.in. na Kujawach i Pomorzu.

Według danych Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej, w drugiej połowie 2025 roku upadłość ogłosiło 905 mieszkańców Kujaw i Pomorza. Najlicniejsza grupa bankrutów, co nie powinno dziwić ze względu na liczbę zamieszkujących, pochodzi w naszych największych miast: Bydgoszczy - 218, Torunia - 110, Grudziądz - 56, Włocławka - 53, Inowrocławia - 43.

Przed upadłością w KRD notowanych było 573 dłużników z województwa kujawsko-pomorskiego. Mieli w sumie 1 659 przeterminowanych zobowiązań finansowych, na łączną kwotę 19 673 596 zł. Średnie zadłużenie jednego bankruta to 34 334 zł.

Najwięcej dłużników zanotowano w Bydgoszczy (133 na 4,18 mln zł) oraz w Toruniu (72 na 2,65 mln zł). Nasz region zajmuje: 5. miejsce w Polsce pod względem liczby dłużników, 6. w odniesie-



FOT. GREGORZ OLKOWSKI/SHUTTERSTOCK

Najwięcej dłużników na Kujawach i Pomorzu mieszka w Bydgoszczy, gdzie jest ich 133 z zaległościami na 4,18 mln zł oraz w Toruniu - tutaj mamy ich 72, są winni 2,65 mln zł

niu do łącznej kwoty zobowiązań i 14., jeśli chodzi o średnie zadłużenie na osobę.

W kraju, od lipca do grudnia 2025 r., upadłość ogłosiło 11,4 tys. Polaków. To o ponad tysiąc więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. Jak pokazują dane KRD, utrata kontroli nad zobowiązaniami nigdy nie jest nagła.

Aż 47 proc. bankrutów widniało w rejestrze już na trzy lata przed ogłoszeniem upadłości, zaś w dniu orzeczenia sądu 6792, a więc blisko 60 proc. bankrutów. Mieli niemal 21,5 tys. przeterminowanych zobowiązań.

- To pozmie wygląda na paradoks. Z jednej strony polska gospodarka zanotowała jeden z naj-

większych wzrostów w całej Unii Europejskiej, z drugiej równolegle w tym samym czasie dochodzi do fali bankructw konsumentów - komentuje Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. - W czwartym kwartale 2025 roku PKB urosł o około 4 proc., a jednocześnie mieliśmy rekord

- prawie 5,9 tys. ogłoszonych upadłości. Tyle że bankructwa to efekt wieloletniego zadłużania się i braku poduszki finansowej, a nie nagłego załamania koniunktury. Co piąty Polak nie ma żadnych oszczędności, a 17 proc. ma pieniądze najwyżej na miesiąc życia po utracie pracy.

Przy okazji przypomnijmy, jak można ogłosić upadłość konsumencką. Jest łatwiej od 2020 roku, gdy weszła nowelizacja prawa upadłościowego. Od tego czasu można bowiem bankrutować nawet wtedy, gdy długi wyniknęły z naszej niefrasobliwości, wcześniej to wykluczało prawo do skorzystania z tej możliwości.

Upadłość to sądowe postępowanie przeznaczone dla tych, którzy stali się niewypłacalni, czyli nie mają m.in. na spłatę kredytów i zaciągniętych pożyczek. Nie ma przy tym znaczenia o jak duże zobowiązania chodzi, ani przez jaki czas dłużnik zwlekał z ich uregulowaniem. Efektem bankructwa jest przede wszystkim oddłużenie niewypłacalnego konsumenta, czyli umorzenie całości lub części jego długów bądź ich spłata, przy czym tylko w tych dwóch ostatnich sytuacjach można mówić o zaspokojeniu interesu wierzyciela.

Całkowite umorzenie długu będzie możliwe tylko w przypadku, gdy sąd lub tymczasowy nadzorca sądowy udowodnią, że dłużnik nie posiada majątku, a także, że jest „trwale niezdolny do spłaty zobowiązań”. Chodzi m.in. o sytuacje, w których bankrut jest „trwale niezdolny do jakiegokolwiek pracy zarobkowej”. W większości przypadków zatem upadłość konsumencka nie będzie jednoznaczna z tym, że zadłużenie „automatycznie zniknie”.

Osoba zadłużona, która umyślnie doprowadziła do niewypłacalności albo np. przez nie dbałość, jest traktowana inaczej niż ktoś, kto ogłasza upadłość z przyczyn od niego niezależnych (takich jak choroba czy utrata pracy). W pierwszym, opisanym powyżej przypadku, dłużnik spłaca zobowiązania dłużej, tj. od min. 36 miesięcy do siedmiu lat. W drugim z kolei ten czas wynosi tylko trzy lata.

Uwaga!

Jednak nie wszystkie zobowiązania zostaną umorzone. Z tej puli wypadają np. alimenty, naprawienie szkody wynikającej z przestępstwa lub wykroczenia, czy też renty odszkodowawcze. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE BALTICA

0011484968

Na Bałtyku cała naprzód – miliardy mogą trafić do krajowych dostawców

Rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Polsce nabiera tempa. Z portfelem projektów o największej łącznej mocy PGE Polska Grupa Energetyczna odgrywa jedną z kluczowych ról w tym procesie. W związku z jej inwestycjami na Bałtyku miliardy złotych mogą trafić w najbliższych latach do krajowych dostawców elementów i wykonawców usług. Już teraz stopniowo zwiększa się udział polskiego komponentu w rozwoju morskich farm wiatrowych.

Strategia Grupy PGE zakłada nie tylko budowę farm wiatrowych na Bałtyku, ale również systematyczne zwiększanie udziału krajowych firm w realizowanych projektach – tzw. local content. To naczynia połączone, bo z jednej strony cały program inwestycyjny morskiej energetyki wiatrowej w Polsce ma przełożyć się na pobudzenie rozwoju krajowego przemysłu. Z drugiej – więcej odnawialnych źródeł w miksie energetycznym przekłada się w długim okresie na stabilizację, a nawet obniżenie kosztów energii w porównaniu do obecnego miks. A to pozytywnie wpływa na konkurencyjność gospodarki.

Czym jest „local content”?

Local content oznacza, że część wydatków na inwestycje w energetyce zostaje w kraju, trafiając do rodzimych przedsiębiorstw, które biorą udział w realizacji projektów. PGE dostrzega wśród polskich firm kompetencje, wykwalifikowaną kadrę oraz odpowiedni potencjał produkcyjny niezbędne do rozwoju morskiej energetyki wiatrowej na Bałtyku. Na każdym etapie rozwoju projektów offshore wind PGE korzysta z potencjału krajowych przedsiębiorstw, instytucji badawczych oraz wiedzy rodzimych specjalistów. W projektach morskich farm wiatrowych Grupy PGE udział polskich podmiotów już dziś mieści się w przedziale 20-30%, a celem jest jego systematyczne zwiększanie. Jest to też cel strategiczny Grupy PGE – do 2035 roku wartość zamówień realizowanych przez krajowe podmioty w ramach wszystkich inwestycji, w tym w OZE, może przekroczyć aż 150 mld zł. Obejmuje to zarówno kontrakty na usługi budowlane i montażowe, dostawy technologii i komponentów, jak i długoterminową obsługę serwisową.



Stalowe elementy fundamentów dla morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 powstają w zakładach produkcyjnych w Polsce.

FOT. BALTICA 2

Porozumienie sektorowe – fundament współpracy

Wysiłki na rzecz zwiększenia local content zostały sformalizowane w ramach Polish Offshore Wind Sector Deal – tzw. porozumienia sektorowego. Dokument ten wyznacza kierunki rozwoju krajowego łańcucha dostaw i wspiera maksymalizację udziału polskich firm w budowie i eksploatacji morskich farm wiatrowych, ale też wskazuje cele local content dla offshore wind w Polsce – 20-30% dla I fazy i ponad 45% dla II fazy. W 2025

roku podpisano dodatkowo deklarację na rzecz zwiększenia udziału polskich firm w realizacji drugiej fazy projektów morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim, której jednym z sygnatariuszy była PGE.

PGE Baltica oferuje nowe możliwości

Rozwój projektów, budowa, a następnie eksploatacja morskich farm wiatrowych to zadanie spółki PGE Baltica z Grupy PGE. Działu w niej zespół ds. local content, którego zadaniem jest

aktywne poszukiwanie możliwości włączania polskich firm do łańcucha dostaw offshore wind – głównie poprzez edukację dostawców i dialog z rynkiem i nowoczesne formy współpracy, np. dyżury informacyjne dla potencjalnych dostawców. W ramach najbardziej zaawansowanego projektu PGE – morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 – krajowi dostawcy są obecni na każdym etapie: od przygotowania poprzez udział w produkcji komponentów. A w perspektywie jest jeszcze wieloletni okres eksploatacji farmy. Polskie zakłady produkują niezbędne wyposażenie fundamentów turbin oraz morskich stacji transformatorowych, wykorzystując stal z polskich hut. Krajowe firmy stawiają lądową stację transformatorową i odpowiadają za infrastrukturę przyłączeniową. Generalni wykonawcy z Pomorza budują terminal instalacyjny w Gdańsku i bazę operacyjno-serwisową w Uście. Firmy logistyczne z Polski transportują komponenty. Dla projektów offshore PGE będących obecnie we wcześniejszej fazie rozwoju krajowi przedsiębiorcy wykonywali niezbędne badania na lądzie i morzu.

Baltica 2 coraz bliżej, Baltica 9 na horyzoncie

Projekt Baltica 2 – realizowany przez PGE we współpracy z Ørsted – wszedł już w fazę budowy na morzu. Stawianie fundamentów dla turbin tej morskiej farmy wiatrowej planowane jest na drugi kwartał 2026 roku. Trwają jeszcze prace przygotowujące dno morskie do tego etapu instalacji. Kształtów nabiera baza operacyjno-serwisowa w Uście. Pótemek przekroczyła budowa lądowej infrastruktury przyłączeniowej w gminie Choczewo. Postępuje produkcja kluczowych komponentów. Dzięki 107 turbinom o łącznej mocy 1,5 GW morska farma wiatrowa Baltica 2 będzie produkować tyle energii elektrycznej, ile zużywa ok. 2,5 mln domów.

W wyniku pierwszej aukcji dla morskich farm wiatrowych w Polsce PGE otrzymała gwarancję wsparcia dla projektu Baltica 9. Dzięki temu Grupa PGE zaplanowała zbudowanie do 2032 roku kolejnej morskiej farmy wiatrowej – tym razem o mocy ok. 1,3 GW. Przy realizacji tego przedsięwzięcia szczególny nacisk zamierza położyć na włączenie do łańcucha dostaw polskich dostawców, aby zapewnić stabilność rozwoju local content.

Drwęca przekroczyła już stan ostrzegawczy

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

Jest ostrzeżenie hydrologiczne II stopnia dla powiatów brodnickiego i golubsko-dobrzyńskiego dotyczące Drwęcy. Odziałaniach w związku z zagrożeniem poinformował wojewoda.

Jak pokazuje mapa dynamiczna zagrożeń Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, alert drugiego stopnia - w związku z wezbraniem Drwęcy z przekroczeniem stanów ostrzegawczych - dotyczy dwóch powiatów w województwie kujawsko-pomorskim: brodnickiego i golubsko-dobrzyńskiego.

Dla części powiatu gduzińskiego (chodzi o Łasin i Radzyń Chełmiński) prognozowane jest zagrożenie pierwszego stopnia w związku z gwałtownym wzrostem stanu wody w Osie.



FOT. MICHAŁ SZYBEL / FACEBOOK

Jak informuje Michał Szybel, sytuacja jest monitorowana na bieżąco, a wszystkie zasoby wojewódzkich magazynów zarządzania kryzysowego pozostają w gotowości

- Odebrałem raporty Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku, a także Powiatowych Centrów Zarządzania Kryzysowego i straży pożarnej z obu powiatów. Na tę chwilę żadna ze służb nie wskazuje na bezpośrednie zagrożenie dla mieszkańców ani mienia - poinformował Michał Szybel, wojewoda kujawsko-pomorski.

Podkreślił, że sytuacja jest monitorowana na bieżąco.

- Wszystkie zasoby wojewódzkich magazynów zarządzania kryzysowego pozostają w gotowości. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej podejmuje wszystkie dostępne działania w ramach posiadanej infrastruktury, aby obniżyć poziom rzeki w niebezpiecznym miejscu - dodaje wojewoda Michał Szybel.

IMGW przewiduje, że zjawisko będzie się utrzymywało co najmniej do 3 marca, do godz. 12. ©P

Pierwszy taki pokaz dronów i systemów antydronowych

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Na poligonie w Zielonce odbywają się pokazy dronów i systemów antydronowych. Wzięły w nich udział bydgoskie WZL, które od kilku lat budują i testują drony.

Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 wzięły udział w Otwartych Testach Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, podczas których zaprezentowano w praktyce działanie nowoczesnych dronów, systemów antydronowych oraz rozwiązań autonomicznych - kluczowych dla bezpieczeństwa współczesnego pola walki.

Po raz pierwszy przedstawiono fragment bojowego użycia systemu antydronowego SAN, w tym system przeciwlotniczy SA35 z efekтором 35 mm oraz system WLKM na podwoziu LEGWAN Long z efekтором 12,7 mm, znany jako „Potwór z Tarnowa”.

Swoje produkty i rozwiązania zaprezentowały spółki Grupy PGZ: m.in. Radwar i bydgoska Belma oraz Huta Stalowa Wola S.A. oraz instytucje badawcze: Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych, Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia, Wojskowy Instytut Techniki Pancernej i Samochodowej oraz Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów - Sieć Badawcza Łukasiewicz (PIAP).



FOT. WZL 2

Pokaz dronów na poligonie w Zielonce pod Warszawą

Celem testów było zaprezentowanie powietrznych i lądowych bezzałogowych systemów uderzeniowych, rozpoznawczych, ewakuacyjnych i transportowych, rozwijanych przez polski przemysł obronny oraz krajowe instytuty badawcze.

Jedną z gwiazd pokazu był system antydronowy nazywany popularnie „Potworem z Tarnowa”, który w ostatnich miesiącach robi karierę w mediach. I to nie tylko w polskich, bo o naszej broni, która objawiła się szerszej publiczności na targach MSPO 2024, pisały

już także media w Ukrainie, Rosji czy Rumunii.

„Potwór z Tarnowa” to czterolufowy karabin maszynowy typu Gatling kal. 12,7 mm wyprodukowany przez Zakłady Mechaniczne Tarnów. Broń wystrzeliwuje do 3600 pocisków na minutę. Ma zasięg 2,2

WZL Nr 2 zaprezentowały w powietrzu bezzałogowe statki powietrzne Szeszeń, DragonFly oraz BSP Wizjer

km i jest przeznaczona do zwalczania celów naziemnych oraz powietrznych.

WZL Nr 2 zaprezentowały w powietrzu bezzałogowe statki powietrzne Szeszeń (we współpracy z ITWL), DragonFly oraz BSP Wizjer. W pokazie statycznym przedstawiono BSP Orlik, Młot i JET 2.

W wydarzeniu uczestniczyli prezes Rady Ministrów Donald Tusk, wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz oraz sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk.

©P

Hejter mimo wyroku dalej grozi radnemu Michałowi Jakubaszewi

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Skazany prawomocnie za hejt Robert G. dalej grozi Michałowi Jakubaszewi. Teraz już nie tylko na gruncie politycznym, ale groźby uderzają w bezpieczeństwo radnego i jego bliskich.

Ta sprawa szokuje! Kilka dni temu jako pierwsi ujawniliśmy, że jest prawomocny wyrok dla Roberta G. - mężczyzny, który przez kilka miesięcy w roku 2024 hejtował toruńskiego radnego Michała Jakubaszewskiego w internecie. Pisał mu m.in. że „Ziobro zdycha, a ty będziesz następny”.

Początkowo prokuratura umorzyła tę sprawę. Dopiero zażalenie na umorzenie i decyzja sądu skłoniły śledczych, by jednak objęły ją ściganiem z urzędu. Potem był długi proces. Aż wreszcie teraz - prawo-

mocny wyrok Sądu Rejonowego w Toruniu.

Sąd uwierzył w skrucę Roberta G.

Sędzia Angelika Kurkiewicz uznała, że Robert G. dopuścił się znieważenia i pomawiania radnego oraz naraził go na utratę publicznego zaufania. Za dobrą monetę przyjęła przeprosiny i skrucę oskarżonego, choć Michał Jakubaszewski wskazywał, że to tylko linia obrony hejtera - obmierzona na łagodniejszą karę.

Sąd Rejonowy w Toruniu skazał Roberta G. na dwa miesiące prac społecznych, grzywnę i nakazał umieścić na Facebooku przeprosiny pod adresem radnego. Dodatkowo zarządził podanie tego wyroku do publicznej wiadomości (czyli wraz z nazwiskiem skazanego) na stronie internetowej sądowej - gdy tylko się uprawomocni.

Wyrok jest już prawomocny. Kara nie wydaje się jednak surowa w porównaniu z innymi wyrokami za hejt w internecie, które ostatnio w tym samym Sądzie Rejonowym w Toruniu zapadły. Przypomnijmy, że emerytka Izabela M. za groźbę w sieci Jerzemu Owsiakowi skazana została na pół roku więzienia w zawieszeniu.

Identycznie jak Torunianin, który ohydnie hejtował w internecie Ukraińców (pisaaliśmy o tym niedawno na naszych łamach).

Teraz to nie tylko hejt, ale też groźby

Prawomocny wyrok i informacja o nim w mediach tylko rozzuchwalały hejtera. Zaczął atakować radnego ponownie. I tym razem widać, że są to nie tylko wulgaryzmy, ale także klasyczne groźby. Dysponujemy screenami wpisów za-

mieszczanych przez Roberta G. w sieci.

„Jakubaszek sam się zniszczyłeś, ty PiS-owska suko!!! Pozdrawiam cię condonnie! Nie istniejesz, pożegnaj się z dziećmi i rodziną! Przyjdzie czas cię zerznąć” - tak brzmi jeden z wpisów.

„Ty chyba jeszcze nie masz świadomości z kim zadarłeś i co cię czeka” - oto treść kolejnego wpisu. A to tylko przykłady aktywności hejtera z z ostatnich dni.

Radny Michał Jabłuszek zdecydował się zgłosić sprawę policji. Tym razem groźby odbiera już jako realne zagrożenie bezpieczeństwa swojego i rodziny. W rozmowie z nami podkreślał, że nie wierzył i nie wierzy w skrucę Roberta G. Uwierzył w nią jednak Sąd Rejonowy w Toruniu...

Do tego tematu jeszcze wrócimy. ©P



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Radny Michał Jakubaszewski wciąż jest nękany przez hejtera. Mimo porawomocnego wyroku

TV TORUŃ

WTOREK, 3 MARCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.10 50-lecie stacji polarnej UMK
11.20 33. Welcomy Forum w Toruniu
11.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (3)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Gopło - jezioro z fascynującą historią i naturą
16.40 Bulwar sztuki - luty (2)
17.20 Liczenie nietoperzy w Cytadeli Grudziądz
17.25 Nasze Sprawy - MSM
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Złote godziny - luty
18.45 33. Welcomy Forum w Toruniu
19.05 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.25 45. rocznica powstania NZS w Toruniu
19.40 Nasze Sprawy - MSM
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Złote godziny - luty
21.05 Z telewizyjnej szafy - luty
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Radioteleskop - marzec
22.15 Rozmowa dnia
22.30 Serwis sportowy
22.35 Bulwar sztuki - luty (2)
23.15 Oferty TV Toruń



Jakie będzie niebo po zmianie czasu?

Zmiana czasu z zimowego na letni wpłynie na to, jak będziemy postrzegać niebo. Po przedstawieniu zegarków o godzinie do przodu Słońce zachodzi „później” według czasu urzędowego, choć w rzeczywistości jego położenie się nie zmienia. Oznacza to, że przez kilka tygodni po zmianie czasu zmrok zapada później. Mnó-

stwo ciekawych informacji o marcowym niebie w nowym Radioteleskopie. Zapraszamy dziś do Telewizji Toruń o godzinie 22:10.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42

- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PKC 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 622 58 77, tel. alarmowy: 986

Co wolno w kościele? Gitara tylko klasyczna, a saksofon i perkusja zakazane

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Czytelnicy nie mogą się pogodzić z zakazem występowania w kościołach, który biskup włocławski nałożył na zespół Emmanuel z Topólki. - W moim kościele można śpiewać pieśni patriotyczne, co w tym złego? - dziwią się fani. Sprawdziliśmy, co wolno, a czego nie muzykom w kościele.

Przypomnijmy, zespół Emmanuel z Topólki w powiecie radziejewskim, który od kilkunastu lat zajmuje się oprawą muzyczną mszy świętych, dostał roczny zakaz występowania na uroczystościach kościelnych w diecezji włocławskiej.

Zespół podaje, że powodem było śpiewanie pieśni patriotycznych na mszy św. za ojczyznę w Narodowe Święto Niepodległości.

Diecezja wyjaśnia, że zespół złamał zarządzenie wydane przez bpa Wiesława Meringa z 2016 roku, zgodnie z którym wykonywanie utworów nieliturgicznych świeckich jest zakazane.

Internauci nie mogą się temu nadziwić: W moim kościele

od lat śpiewamy pieśni za ojczyznę. Teraz boję się podać, z której jestem parafii, bo jeszcze mój proboszcz będzie miał kłopoty - komentuje Czytelniczka z Torunia.

- Byłam na pogrzebie z udziałem trębacza, który odegrał „My Way” Franka Sinatry. Nikt nie widział w tym nic złego. Widać biskup pelpliński jest bardziej wyrozumiały niż biskup z Włocławka.

- Pierwsze słyszę, że w kościołach nie można śpiewać pieśni za ojczyznę. W latach Polski Ludowej to była reguła - mówi inny Czytelnik.

Czy biskup włocławski faktycznie pozwolił sobie na zbyt wiele? Zapytaliśmy, czego uczą studentów muzyki kościelnej?

- Dozwolone są utwory klasyczne sakralne, na przykład Bacha - odpowiada Paweł Kieliszkievicz, student muzyki kościelnej na Akademii Muzycznej w Łodzi.

- Niestety, największym problemem obecnych czasów jest muzyka popowa grana w kościele - potwierdza pan Paweł. - Najczęściej zdarza się to na ślubach, np. organista jest proszony o zagranie „Hallelujah” ze „Shreka”, co jest kategorycznie zabronione w liturgii. Doty-

czy to wszystkich piosenek świeckich, nawet takich, które według pary młodej mają charakter religijny, pasujący do kościoła.

Zasady obejmują też instrumenty, których wolno używać w kościele.

- Granie na gitarze nie jest jednoznacznie zabronione, ale jest jasno powiedziane, że w liturgii powinna być wykonywana subtelnie, klasycznie, bez szarpania strun - wyjaśnia Paweł Kieliszkievicz. - Ponadto jest zabronione, aby piosenki religijne, wykonywane czasami z gitarą, były zagrane na organach, gdyż brak im dostojności, na jaką zasługują organy. W kościele nie wolno używać takich instrumentów, jak: saksofon, pianino, perkusja czy inne służące do muzyki popowej.

Od organistów oczekuje się, że wpasują się w tematykę mszy świętej.

- Mamy dobierać pieśni do liturgii i trzymać się zasad wynikających z tradycji i dokumentów o grze w liturgii. Powinniśmy korzystać z określonych śpiewników, np. ks. Jana Siedleckiego czy śpiewników „Droga do Nieba”, „Niepojęta Trójco”.

©P

REKLAMA 0011460169

22-24.04.2026
Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

Suwerenność i konkurencyjność
Europa pod presją
Odporność i bezpieczeństwo

Cyfryzacja i technologie jutra
Energia, transformacja, inwestycje
Człowiek, rozwój, równowaga

JOIN US

WWW.EECPOLAND.EU

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

NA DROGACH

Karambol na ekspresowce

Do zderzenia kilku pojazdów doszło w poniedziałek rano w miejscowości Antoninów na trasie S7 w kierunku Warszawy, na odcinku między Tarczynem a stolicą. Według wstępnych informacji policji, w zderzeniu uczestniczyło sześć lub siedem samochodów.

Jak dowiedział się reporter TVN24, uczestniczącymi w karambolu pojazdami podróżowało łącznie dziewięć osób.

Tylko jedna z nich została poszkodowana, osiem osób

nie odniosło obrażeń - powiedział stacji bryg. Łukasz Darmofalski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Piasecznie. - Jedna osoba była uwięziona w pojeździe osobowym. Została uwolniona i przekazana zespołowi ratownictwa medycznego, który przetransportował ją do szpitala.

Poszkodowanego do szpitala zabrał helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Na miejscu pracowały straż pożarna, pogotowie ratunkowe i policja.

MIKOŁAJKI

Spotkanie samorządowców



Wczoraj w Mikołajkach rozpoczął się XI Europejski Kongres Samorządów. Wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski powiedział podczas otwarcia, że jest to największe wydarzenie łączące polskich samorządowców. Gościem kongresu był prezydent Karol Nawrocki.

WYROK

Znęcał się nad strusiem

Na siedem lat więzienia skazał w poniedziałek poznański sąd mężczyznę, który skatował strusia z gospodarstwa agroturystycznego. Akt oskarżenia dotyczył 21 przestępstw. Mężczyzna został także skazany za przestępstwa narkotykowe, niszczenie mienia i groźby karalne. Przez 15 lat Łukasz Sz. nie będzie mógł mieć jakichkolwiek zwierząt.

Zdarzenie z udziałem strusia Zenka z gospodarstwa agroturystycznego z podpoznańskiego Bolechówka miało miejsce na początku 2025 roku. Ptak został skatowany kijem, był bity, kopany i szarpany. Nie udało się go uratować.

Mężczyzna ma wpłacić 5 tys. zł na schronisko dla zwierząt w Poznaniu i 20 tys. zł pokrzywdzonemu właścicielowi ptaka.

GOSPODARKA

Produkt Krajowy Brutto Polski w IV kw. 2025 r. wzrósł o 4,0 proc. rok do roku w porównaniu do wzrostu o 3,8 proc. rdr kwartał wcześniej - wynika z komunikatu GUS. W ujęciu kdk PKB wzrósł w IV kw. o 1,0 proc. wobec wzrostu o 0,9 proc. przed kwartałem. Z danych GUS wynika, że inwestycje w IV kw. wzrosły o 4,7 proc. rdr, konsumpcja prywatna wzrosła o 4,2 proc. rdr, a popyt krajowy wzrósł o 4,3 proc. rdr.

Kilkanaście tysięcy Polaków przebywa w rejonie konfliktu

Karolina Wrońska
Warszawa

Wiceszef resortu dyplomacji poinformował w poniedziałek, że według informacji MSZ w regionie szeroko pojętego Bliskiego Wschodu znajduje się kilkanaście tysięcy obywateli Polski.

W poniedziałek w rozmowie w TVN24 Marcin Bosacki był pytany, czy MSZ posiada szacunki dotyczące dokładnej liczby Polaków znajdujących się na Bliskim i Dalekim Wschodzie, którzy chcą wrócić do kraju.

- Takich szacunków, ile osób chce wrócić do kraju, nie mamy. Wiemy, że w regionie Bliskiego Wschodu, szeroko pojętego - od krajów Zatoki Perskiej po Izrael, Liban, Jordanię - to kilkanaście tysięcy osób - poinformował Bosacki.

Zaapelował też o rejestrację swojego pobytu w systemie Odyseusz. Zdaniem wiceministra liczba Polaków, którzy będą chcieli powrócić do kraju, będzie rosła - między innymi ze względu na to, że niektórym z nich będą kończyły się pobyty.

Bosacki poinformował, że władze Zjednoczonych Emiratów Arabskich - w których, jak mówił, przebywa najwięcej Polaków - w porozumieniu z polską stroną zadeklarowały, że każdy, komu się kończy pobyt w hotelu czy ośrodku wczasowym, będzie mógł na koszt miejscowych władz tam zostać. - Już wczoraj



Rzecznik MSZ Maciej Wewiór zaapelował do biur podróży o nierealizowanie wycieczek na Bliski Wschód

to wiedzieliśmy. Przysyłano do nas takie zaświadczenia dla hotelarzy o tym, że dalszy pobyt jest na koszt władz Zjednoczonych Emiratów Arabskich - mówił wiceszef MSZ.

Polscy obywatele nie ucierpieli

- Nie ma żadnych informacji, aby jakkolwiek nasz obywatel ucierpiał na Bliskim Wschodzie w związku z działaniami wojskowymi - powiedział w poniedziałek rzecznik MSZ Maciej Wewiór. Dodał, że wszystkie zorganizowane grupy opuściły Izrael drogą lądową przez Egipt.

Maciej Wewiór zaapelował też do biur podróży, by nie oferowały i nie realizowały wycie-

”

Konflikt USA - Iran może skłonić prezydenta Karola Nawrockiego do podpisania ustawy o SAFE

prof. Olgierd Annusewicz politolog UW

z pasażerami posiadającymi bilety na odwołane rejsy.

„W związku z sytuacją w regionie i rekomendacjami Agencji Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Lotniczego, Polskie Linie Lotnicze LOT podjęły decyzję o odwołaniu dwóch najbliższych rejsów do Dubaju (do 4 marca) i Rijadu (do 8 marca). Rejsy do Tel Awiwu pozostają odwołane do 15 marca. Służby operacyjne PLL LOT są w bieżącej komunikacji z pasażerami odnośnie do wszelkich zmian w rezerwacjach” - poinformował na platformie X rzecznik prasowy PLL LOT Krzysztof Moczulski.

Dziś zbierze się komitet bezpieczeństwa

- We wtorek zbierze się komitet bezpieczeństwa poświęcony sytuacji na Bliskim Wschodzie - poinformował w poniedziałek wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. W spotkaniu udział wezmą także przedstawiciele prezydenta.

Gawkowski pytany o konflikt na Bliskim Wschodzie powiedział dziennikarzom w Mikołajkach, że w kwestii bezpieczeństwa obóz prezydencki i rządowy muszą współpracować ręką w rękę.

- Mamy zwołane posiedzenie komitetu bezpieczeństwa, które będzie się m.in. tymi tematami zajmowało. Tutaj nikt nie zwleka, tylko wszyscy działamy na bieżąco. Również przedstawiciele prezydenta jutro będą - poinformował wicepremier. PAP

czek w region Bliskiego Wschodu. Poinformował również o podniesieniu poziomu ostrzeżeń dotyczących Cypru do poziomu drugiego, czyli „zachowaj szczególną ostrożność”.

- Pragnę zaapelować do biur podróży, które w dalszym ciągu oferują i, co gorsza, realizują wycieczki na Bliski Wschód. Apeluję o odpowiedzialność i nierobienie tego - powiedział rzecznik MSZ podczas poniedziałkowego briefing.

Odwołane loty na Bliski Wschód

Polskie Linie Lotnicze LOT odwołały najbliższe rejsy na Bliski Wschód. Przewoźnik zapewnia, że jest w stałym kontakcie

Minister Wojciech Balczun: Local content filarem rozwoju. Polska chce piąć się w rankingu gospodarek

Mariusz Parkitny
Szczecin

- Kwestia local contentu to budowanie fundamentu dla rozwoju polskiej gospodarki, który będzie adekwatny do naszych ambicji - mówił Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

- Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Nasze ambicje to przesuwanie się tej hierarchii coraz wyżej i wyżej, dzięki po-

tencjalnemu działaniu dostępnemu w Polsce - mówił minister.

Local content jest elementem strategii rozwoju Polski do 2035 roku. Ma pozwolić na maksymalne wykorzystanie potencjału naszego kraju.

- Pod hasłem repolonizacji nie kryje się tylko ten projekt, o którym będziemy tutaj rozmawiali, ale też tworzenie warunków do tzw. internacjonalizacji polskiego biznesu, czyli ekspansji polskich firm zagranicznych - dodał Balczun.

Zwrócił uwagę na skomplikowaną sytuację geopolityczną, która wymusza budowę bezpieczeństwa państw, także w wymiarze gospodarczym.

- Ostatnie dni pokazały, jak zmienia się drastycznie zagrożenie geopolityczne. Widzimy, co się stało w Zatoce Perskiej. Widzimy, że budowanie niezależności gospodarczej, chronienie państwowego łańcucha dostaw, budowa tego komponentu państwowego są kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa pań-

stwa - mówił minister aktywów państwowych.

Do dyskusji na temat local contentu zaproszono m.in. organizacje przedsiębiorców i izby handlowe.

- Nie chcemy, aby ten projekt był tylko działaniem administracyjnym, ale wypracowaniem wspólnego ekosystemu dla gospodarki na kolejne dekady. Mamy do czynienia z czymś niewyobrażalnym, bo, tak jak mówił premier, będziemy inwestować biliony złotych - dodał Balczun.

Rijksmuseum ogłasza: „Wizja Zachariasza” to autentyczny Rembrandt

oprac. Anna Nagel
Amsterdam

Rijksmuseum w Amsterdamzie przedstawiło obraz „Wizja Zachariasza w świątyni” z 1633 r. jako nowo potwierdzone dzieło Rembrandta.

Dzieło, które trzykrotnie w przeszłości wykresłano z katalogu prac mistrza, ma od tego tygodnia zawisnąć w muzeum jako długoterminowy depozyt od prywatnego właściciela, pragnącego zachować anonimowość.

Obraz był już raz pokazywany - w 1898 roku, podczas pierwszej wielkiej wystawy przekrojowej Rembrandta. W 1960 r. po raz pierwszy zakwestionowano autorstwo, a po sprzedaży w 1961 r. dzieło na de-

kady zniknęło z pola widzenia badaczy i publiczności.

Jak poinformowano na konferencji prasowej w poniedziałek, przełom nastąpił w 2023 r., gdy do muzeum trafiła fotografia obrazu przesłana przez syna nabywcy z 1961 r. Według konserwatora i znawcy Rembrandta Jonathana Bikkera oraz Petrii Noble, szefowej pracowni konserwatorskiej Rijksmuseum, dwuletnie badania pozwalają uznać, że autorem jest 27-letni wówczas Rembrandt. Badacze podkreślili, że drewno pochodzi z okresu aktywności Rembrandta, a zastosowane pigmenty i spoiwa odpowiadają tym używanym w innych jego pracach. Kluczowe miały być jednak argumenty dotyczące „budowy warstw malarских”.

PAP



FOT. PAP/EPK/KEEN VAN WEE

„Wizja Zachariasza” przedstawia scenę biblijną: kapłan Zachariasz słyszy wieść od archanioła Gabriela

Odnaczony za ocalenie polskiego żołnierza

Robert Szulc
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump pośmiertnie odznaczy sierżanta Michaela Ollisa Medalem Honoru podczas ceremonii 2 marca - podał Biały Dom.

24-letni Ollis zginął w 2013 roku w Afganistanie, broniąc bazy wojsk sojuszniczych przed atakiem talibów i zasłaniając własnym ciałem rannego Polaka, kapitana Karola Cierpicę.

Jak poinformował w komunikacie Biały Dom, Ollis to jeden z trzech żołnierzy uhonorowanych w poniedziałek najwyższym odznaczeniem wojskowym w USA.

„Całkowicie lekceważąc własne bezpieczeństwo, stanął między bojownikami a oficerem sił koalicyjnych, który został ranny

i nie mógł chodzić. Sierżant sztabowy Ollis oddał strzał do bojownika i obezwładnił go, ale gdy się do niego zbliżył, jego kamizelka eksplodowała, raniąc go śmiertelnie” - napisano w komunikacie.

Do zdarzenia doszło podczas ataku w prowincji Ghazni, kiedy uzbrojeni talibowie uderzyli na bazę za pomocą pojazdu wypełnionego materiałami wybuchowymi oraz granatnikami i wdarli się na teren placówki. Ollis wraz z innymi żołnierzami zginął podczas próby wypchnięcia napastników z terenu bazy. 24-latek z Nowego Jorku był na swojej trzeciej misji bojowej.

W poniedziałek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że zwrócił się do prezydenta Karola Nawrockiego o nadanie Ollisowi Krzyża Wielkiego Orderu Zasługi RP.

PAP

Eskalacja konfliktu na Bliskim Wschodzie. Iran atakuje Cypr

Martyna Kucybała
Teheran

Sytuacja na Bliskim Wschodzie eskaluje. Po zabiciu Alego Chameneiego zwiększyła się siła irańskiego odwetu. Jednocześnie trwają ataki na Teheran. Hezbollah dołącza do wojny.

Iran próbuje się pozbić po śmierci najwyższego przywódcy duchowego Alego Chameneiego. W kraju ogłoszono 40 dni żałoby narodowej, a ulice największych miast wypełniły się opłakującymi zwolennikami ajatollahów. Stworzono tymczasową trzyosobową radę przywódczą, w skład której wchodzi część najważniejszych postaci reżimu, w tym duchowni i członkowie władz wykonawczych, i to ona ma kierować krajem do czasu wyboru nowego przywódcy. Nie jest jasne, kto ostatecznie obejmie tę funkcję. Jednym z faworytów jest syn Chameneiego, Modżtaba, choć jego rola budzi sprzeczność wewnątrz irańskiej elity. Posiada on wsparcie Gwardii Rewolucyjnej, jednak nie cieszy się poparciem wśród duchownych. Obecna sytuacja jest bardzo groźna dla podzielonego Iranu, w którym istnieje realne widmo wybuchu wojny domowej.

Rośnie liczba ofiar

Co najmniej 555 osób zginęło dotąd w Iranie w wyniku ataków USA i Izraela na to państwo - poinformował w poniedziałek irański



FOT. MAHMOUD HAMIS/AP/EAST NEWS

Irańskie pociski spadły także na Dohę, stolicę Kataru. W poniedziałek rano w całym mieście słychać było serię głośniejszych wybuchów

ski Czerwony Półksiężyc. Organizacja odnotowała w tym czasie naloty na 131 irańskich miast.

Również po stronie izraelskiej pojawiły się pierwsze ofiary. Co najmniej dziewięć osób zginęło w irańskim ataku na Izrael. Jedna z rakiet trafiła w publiczny schron przy synagodze w mieście Beit Szemesz. Zanotowano również inne bezpośrednie uderzenia w całym Izraelu. O stratach wśród wojska poinformowały Stany Zjednoczone.

Irańskie ataki w regionie

Iran kontynuuje działania odwetowe w całym regionie. Ministerstwo Obrony Zjednoczonych Emiratów Arabskich poinformowało, że Iran wystrzelił 165 rakiet balistycznych i 540 dronów. 21 z nich miało uderzyć w cele cywilne. W Zatoce Perskiej zgi-

nęły 4 osoby, a około 100 osób zostało rannych. Irańskie działania nie koncentrują się jedynie na bazach wojskowych, ale także na obiektach cywilnych, takich jak hotele, domy mieszkalne czy lotniska. Straty odnotowano m.in. na lotniskach w Dubaju, Abu Zabi i Dosze.

Kraje Zatoki Perskiej oświadczyły, że mają pełne prawo na militarną odpowiedź względem Iranu. Choć na razie przyjmują ciosy, to ta cierpliwość może się niebawem skończyć. Istnieje coraz większe prawdopodobieństwo, że Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar czy Arabia Saudyjska dołączą do działań przeciwko Iranowi. Na Bliskim Wschodzie wciąż uwięzieni są turyści - m.in. z Polski - którzy czekają na pomoc i organizację lotów ewakuacyjnych.

Iran zaatakował również brytyjską bazę wojskową na Cyprze, powodując niewielkie uszkodzenia. Potwierdził te doniesienia prezydent Cypru Nikos Christodulidis. Zaatakowano również amerykańską ambasadę w Kuwejcie.

Hezbollah dołącza do walki

Do osamotnionego Iranu dołączył Hezbollah, który rozpoczął niedzielny wieczorem ostrzeliwanie północnego Izraela. Władze w Tel Awiwie poinformowały o otwarciu drugiego frontu w Libanie.

- W izraelskim ataku na Liban zginęło co najmniej 31 osób, a rannych jest 149 osób - przekazało wczoraj ministerstwo zdrowia Libanu.

PAP

Naftowy rollercoaster trwa. Zamknięcie Cieśniny Ormuz na dłuższy czas wywoła wzrost cen

Agata Wodzień-Nowak
Londyn, Nowy Jork

Ceny ropy naftowej wystrzeliły w górę najmocniej od czterech lat, reagując na dramatyczne doniesienia o otwartym konflikcie zbrojnym między USA i Izraelem a Iranem.

Inwestorzy nerwowo reagują na zamknięcie Cieśniny Ormuz spowodowane wojną pomiędzy USA, Izraelem a Iranem - informują maklerzy.

Efektom blokady jest komunikacyjny zator o niespotykanej dotąd skali. W samej Zatoce Perskiej utknęło co najmniej 150 tankowców przewożących ropę oraz skroplony gaz ziemny (LNG). Jednostki gromadzą się na otwartych wodach u wybrzeży Iraku, Arabii Saudyjskiej i Kataru, czekając na rozwój wypadków.



FOT. CNBC.COM

Blokada Cieśniny Ormuz wpływa na ceny ropy

Cieśnina Ormuz to wąskie gardło globalnej gospodarki - przepływa przez nią od jednej piątej do jednej trzeciej morskiego transportu ropy. Dla krajów takich jak Kuwejt, Bahrajn czy Irak to jedyna droga eksportowa, co sprawia, że jej za-

mknięcie jest ciosem w fundamenty światowego bezpieczeństwa energetycznego.

Inwestorzy zareagowali na te doniesienia z ogromnym niepokojem, choć część wzrostów została skorygowana w trakcie sesji.

Ekspertzy podkreślają, że kluczowe będą najbliższe godziny i ewentualne działania dyplomatyczne. Haris Khurshid, dyrektor ds. inwestycji w Karobaar Capital LP, tonuje nastroje:

- Jeśli ruch tankowców w Cieśninie Ormuz zostanie szybko wznowiony albo dojdzie do wiarygodnej deeskalacji lub zakulisowych rozmów dyplomatycznych, to możemy zobaczyć, że sytuacja może się uspokoić.

Dodał jednak ostrzeżenie: „W przeciwnym razie prawdopodobnie ceny ropy będą się

konsolidować na podwyższonych poziomach”.

OPEC+ reaguje, ale czy to wystarczy?

W niedzielę państwa z grupy OPEC+ zdecydowały o zwiększeniu wydobycia o 206 tys. baryłek dziennie od 1 kwietnia. Jest to ruch symboliczny, mający na celu uspokojenie nastrojów, jednak wielu analityków uważa go za niewystarczający w obliczu wojny.

Jorge Leon z Rystad Energy AS ocenia sytuację krótko:

- Ten ruch raczej nie uspokoi rynków - to jest jedynie sygnał, a nie rozwiązanie.

Światowy rynek ropy wkroczył w nowy, niebezpieczny etap, w którym o cenach na stacjach paliw nie decydują już tabele w Excelu, lecz przebieg działań wojennych w sercu Bliskiego Wschodu. PAP

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,60

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,66

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,82

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 02.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII

Bez rozwoju wiatraków
czeka nas droższa energiaMaciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Polski system elektroenergetyczny zdał egzamin. Nie było problemów, jeśli chodzi o moc, nie było stopni zasilania - mówi Strefie Biznesu Tobiasz Adamczewski, wiceprezes Forum Energii.

Jego zdaniem kluczowe na kolejne lata będzie zwiększanie elastyczności systemu, rozwój OZE i magazynów energii.

System zdał egzamin, rachunki bez niespodzianek

Zdaniem Tobiasza Adamczewskiego polski system elektroenergetyczny poradził sobie z wyzwaniem ostatnich miesięcy.

- Polski system elektroenergetyczny zdał egzamin, nie było problemów, jeśli chodzi o moc, nie było stopni zasilania. Modernizujemy się dalej, transformujemy się dalej i tak ten system będzie wyglądał - podkreśla wiceprezes Forum Energii. Oceniając sytuację odbiorców energii, zwraca uwagę na stabilność taryfy G11.

- Rachunki za energię elektryczną są taryfowane dla G11 i one nie ulegają zmianie w zależności od temperatur, tak że tutaj będzie bez zmian; to, co zostało zatwierdzone przez URE, zostanie utrzymane. Jeżeli ktoś się ogrzewał energią elektryczną i miał taryfę stałą, to wie, ile będzie płacił za tę energię, dlatego że tutaj nie ma niespodzianek - zaznacza i dodaje, że inaczej może wyglądać sytuacja w przypadku taryf dynamicznych.

Tam, gdzie ewentualnie mogą się pojawić pewne niespodzianki, są taryfy dynamiczne, które podlegają cenom rynkowym. - Natomiast one też charakteryzują się tym, że wtedy kiedy rzeczywiście jest mniej słońca, mniej wiatru, to są wyższe, ale później, kiedy jest więcej słońca, kiedy jest więcej taniej

energii w systemie, to one się obniżają - wyjaśnia.

- W rachunku całorocznym, jeśli się zarządza tą energią w sposób odpowiedni, to te rachunki potrafią być niższe niż zwykłe taryfy G11 - tłumaczy.

Rynek mocy i nowe inwestycje

W ocenie wiceprezesa Forum Energii rynek mocy spełnił swoją rolę w ostatnich latach. - Rynek mocy spełnił potrzeby systemu przez ostatnie lata, z tym że widzimy, że są zakontraktowane moce na przyszłość i będą prowadzone inwestycje, chociażby w magazyny energii i jednostki gazowe, także elastyczne jednostki gazowe. Dzięki temu będziemy mogli transformować się szybciej - mówi Tobiasz Adamczewski i przy okazji podkreśla, że kluczowa jest elastyczność nowych jednostek w systemie.

- Ta elastyczność w tym systemie i tych nowych jednostek będzie sprzyjała temu, że wtedy kiedy nie będzie świecić słońce, nie będzie wiać wiatr, to dalej będziemy mieli tę moc w systemie, przy jednoczesnym odchodzeniu od węgla, który teraz jest bardzo drogi. Czyli po prostu rynek mocy do roku 2030-2032 dostarczy nam nowych mocy, które są potrzebne w systemie - ocenia.

Gaz jako paliwo przejściowe i rola OZE

Odnosząc się do roli gazu, Adamczewski wskazuje na konieczność rozróżnienia między mocą a energią.

- Musimy rozdzielić moc od energii. Rynek mocy dostarcza nam moce, czyli będziemy mieli więcej mocy gazowych w systemie, które będą mogły być uruchamiane wtedy, kiedy będzie taka potrzeba i jak będzie gaz. Natomiast to nie znaczy, że one mają cały czas działać na 100%, właśnie ma być odwrotnie - zaznacza.

Jak dodaje, rozwój odnawialnych źródeł energii ma ograniczać spalanie gazu.



- Po to jest rozwijana energetyka odnawialna, w szczególności fotowoltaika, oraz wiatr: offshore, ale też na lądzie, żeby tej energii produkować jak najwięcej, żeby tego gazu spalać jak najmniej - mówi i dodaje, że blokowanie lądowej energetyki wiatrowej byłoby błędem.

- Jeśli będzie dalsza blokada energetyki wiatrowej na lądzie, to będzie tylko ze szkodą dla systemu i ze szkodą dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Jeśli będzie dalej blokowana energetyka wiatrowa na lądzie, to znaczy, że będziemy musieli importować więcej gazu, spalać go więcej i nie tylko emitować, ale też będzie nas to więcej kosztowało - ostrzega.

Rynek mocy: bezpieczeństwo czy kosztowna proteza?

Jak wyjaśnia Forum Energii, przez lata polski rynek elektroenergetyczny działał w modelu energy-only market, w którym „przychody wytwórców wynikały głównie ze sprzedaży energii elektrycznej”, a ceny miały odzwierciedlać relację podaży i popytu. Dynamiczny rozwój OZE o zerowych kosztach zmiennych obniżył jednak hurtowe ceny energii, przez co „duże, sterowalne jednostki konwencjonalne zaczęły tracić rentowność, mimo że pozostają niezbędne dla bezpieczeństwa systemu”. Odpowiedzią stał się rynek mocy wdrożony ustawą z 2017 r., który, jak wskazuje Fo-

rum Energii, miał być reakcją na pogarszające się perspektywy bilansowania systemu i problemy starzejących się bloków węglowych.

Przedstawiciele Forum Energii zwracają uwagę, że operator systemu przesyłowego odegrał kluczową rolę w zaprojektowaniu i wdrożeniu tego mechanizmu, traktując go priorytetowo, „jako narzędzie służące do utrzymania bezpieczeństwa dostaw”. Jednocześnie „szerszy kontekst ekonomiczny transformacji pozostaje w tym ujęciu na drugim planie”. Forum Energii podkreśla, że złe planowanie transformacji, w tym niedoszacowanie tempa rozwoju OZE i przeszacowanie potrzeby utrzymywania jednostek węglowych, „podnosi jej koszty i zwiększa obciążenia dla odbiorców”.

Dodatkowym wyzwaniem są unijne regulacje, w tym limit 550 g CO₂/kWh, oraz zasada DNSH, które ograniczają wsparcie dla mocy węglowych, a do celowo także gazowych. Zdaniem Forum Energii Polska znajduje się dziś w punkcie zwrotnym, ponieważ mechanizm rynku mocy po 2030 r. wymaga redefinicji. Największą słabością obec-

nego podejścia jest „brak spójności na system jako całość oraz brak koordynacji działań między kluczowymi interesariuszami”.

W tle toczy się nierównomierna transformacja: dynamiczny rozwój fotowoltaiki, zakontraktowane moce offshore i zahamowany wiatr na lądzie, a równocześnie utrzymywanie kosztownej struktury węglowej, coraz częściej wspieranej środkami publicznymi.

Fotowoltaika i magazyny energii

Adamczewski nie zgadza się z opinią, że w systemie jest zbyt dużo fotowoltaiki. - Nie ma za dużo fotowoltaiki, cały czas potrzebujemy jej więcej. Jest kwestia tego, w jaki sposób zarządzamy energetyką odnawialną i widzimy chociażby po dokumentach strategicznych, że i fotowoltaiki będzie potrzeba więcej, ale też będzie potrzeba więcej energetyki wiatrowej na lądzie i na morzu. Z naszych analiz również to wynika - podkreśla i zaznacza, że potrzebne są źródła bilansujące.

- Po prostu potrzebujemy też jednostek bilansujących, tak jak właśnie elastyczne jednostki gazowe, ale też potrzebujemy magazynów energii, które też zostały zakontraktowane przez rynek mocy - mówi.

Z kolei odnosząc się do skali rozwoju magazynów energii, wskazują na zakontraktowane moce. - Magazyny energii się rozwijają; przynajmniej na papierze wiemy, że jest ich zakontraktowanych około 10 GW do 2030 roku - podkreśla.

- Do tego dochodzą przydomowe magazyny energii, które cały czas się rozwijają. W związku z tym jest to pewien moment opóźnienia, że jeszcze ich nie widzimy w systemie, ale one się budują i będą się pojawiać systematycznie, więc to nie jest tak, że one są za drogie albo są hamowane. Po prostu dopiero je budujemy - podsumowuje Tobiasz Adamczewski. ©©

O FORUM ENERGII

Forum Energii to polski, interdyscyplinarny think tank (grupa ekspertów), który zajmuje się problematyką transformacji energetycznej, dekarbonizacji i neutralności klimatycznej, dostarczając analiz, opinii i proponując rozwiązania oparte na danych, aby wspierać sprawiedliwą i efektywną zmianę w energetyce, opartą na odnawialnych źródłach energii i zrównoważonym rozwoju, działając na rzecz bezpieczeństwa energetycznego Polski i Europy.

GIEŁDA SKUTKI ODCZUJE CAŁA GOSPODARKA I RYNEK PRACY

Polski biznes wchodzi w czas wielkiej zmiany

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Inwestycje w Polsce rozwijają się wtedy, gdy wzrosnie przekonanie, że przedsiębiorstwa są zdolne do skutecznej realizacji projektów finansowych. Przed nami duże projekty, dlatego, zamiast zastanawiać się nad możliwością ich sfinansowania, powinniśmy podjąć konkretne działania, zwłaszcza, że sektor bankowy dysponuje obecnie dużą nadpłynnością – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu prezes ING Banku Śląskiego Michał Bolesławski.

Marek Knitter: Banki pokazują rekordowe wyniki. Biorąc pod uwagę podniesienie stawki podatku CIT dla sektora bankowego, czy to może mieć wpływ na aktywność banków, jak i ich kondycję w dłuższym terminie?

Michał Bolesławski: Sektor bankowy w Polsce pozostaje w bardzo dobrej kondycji, co widać już od kilku lat. Część instytucji przez długi czas mierzyła się z ryzykiem portfela kredytów frankowych, jednak ten problem stopniowo wygasa. Banki te zawiązały wysokie rezerwy, zawierały umowy z klientami, część sporów została już rozstrzygnięta. W efekcie temat, który przez lata obciążał wyniki kilku największych instytucji finansowych, dziś ma zdecydowanie mniejsze znaczenie niż jeszcze kilka lat temu. Wyniki sektora w ostatnich latach potwierdzają tę poprawę. Dodatkowo dynamiczny wzrost zysków – w niektórych przypadkach sięgający nawet 100 proc. rok do roku, był w dużej mierze efektem wysokich stóp procentowych oraz zmiany struktury rynku oszczędnościowego. To zjawisko nie dotyczy wyłącznie Polski, ale było widoczne w całej Europie. W tym kontekście planowane podniesienie stawki podatku CIT do 30 proc., nawet jeśli czasowo zwiększy obciążenia podatkowe, nie powinno zasadniczo zachwiać stabilnością sektora. Mówimy o wzroście opodatkowania o kilka punktów procentowych, przy czym mechanizm ma charakter przejściowy. Stawka ma bowiem w kolejnych latach stopniowo spadać (do 26 proc. w 2027 roku, 23 proc. w 2028 roku). Zmiany te są powiązane z równoległą redukcją podatku bankowego, która ma rozpocząć się od 2027 roku.

Podatek bankowy, a podatek CIT. Wiele osób uważa, że to bardzo podobna do siebie da-

nina. A jednak są zasadnicze różnice pomiędzy nimi. Pana zdaniem, który z nich ma większy wpływ na gospodarkę? Obecnie podatek bankowy wynosi 0,44 proc. wartości aktywów. Ponieważ jednak nie stanowi on kosztu uzyskania przychodu, jego realne obciążenie jest wyższe i można je szacować na ok. 0,54 proc. To istotna różnica, zwłaszcza, że jest to podatek naliczany od aktywów, a więc „de facto” od skali akcji kredytowej. Upraszczając: od każdej złotówki udzielnego kredytu bank płaci określoną daninę, niezależnie od tego, czy kredyt przyniesie zysk. I właśnie ten element najmocniej wpływa na gospodarkę. Jeśli bank udzieli kredytów na przykład o wartości 1 mld zł, to od tej kwoty zapłaci 0,44 proc. podatku bankowego – bez względu na rentowność tych aktywów. To obciążenie jest bezpośrednie i nieelastyczne. Tymczasem podatek dochodowy (CIT) dotyczy zysku, który jest kategorią zmienną i zależną od wielu czynników: poziomu stóp procentowych, marż, opłat i prowizji, jakości portfela czy ogólnej koniunktury gospodarczej. Dlatego, biorąc pod uwagę jednocześnie podniesienie CIT oraz zapowiadaną redukcję podatku bankowego, trudno mówić o istotnym, systemowym zagrożeniu dla stabilności sektora. Oczywiście pojedyncze instytucje mogą odczuć zmiany silniej, w zależności od swojej struktury bilansu i modelu biznesowego. W skali całego rynku kluczowe znaczenie ma jednak to, aby konstrukcja podatków nie zniechęcała banków do finansowania gospodarki, czyli do zwiększania akcji kredytowej.

Wpływ podatku bankowego ma bezpośrednie przełożenie na marżę banków?

Jeżeli ktoś twierdzi, że podatek bankowy nie ma wpływu na marżę kredytową, to jest w błędzie. Skoro podatek naliczany jest od aktywów, a więc także od udzielonych kredytów, to siłą rzeczy wpływa na kalkulację ceny pieniądza i poziom marży.

Inaczej wygląda kwestia podatku CIT. Czy tylko banki używały nadmiarowych zysków i właściwie, dlaczego tylko one?

Tu można dyskutować, dlaczego podwyższona stawka dotyczy wyłącznie banków. Jeśli gospodarka rzeczywiście znajduje się w dobrej kondycji, a część sektorów osiąga ponadprzeciętne zyski, to logiczne byłoby rozważenie szerszego, sys-



Michał Bolesławski, prezes ING Banku Śląskiego

temowego rozwiązania. Absorbując od ewentualnego wprowadzenia powszechnego, nadzwyczajnego podatku – na przykład o charakterze „wojennym”, to jednak w obecnej sytuacji sektor bankowy jest w stanie udźwignąć dodatkowe 7 mld zł obciążeń z tytułu wyższego CIT. Trzeba jednak pamiętać, że jest to podatek od bieżącego zysku, który w kolejnych latach może wyglądać inaczej, wraz ze zmianą warunków makroekonomicznych. Warto też odnieść się do zarzutu, że banki osiągały wysokie zyski wyłącznie dzięki rosnącym stopom procentowym. Taki efekt był widoczny nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Banki nie funkcjonują w próżni – ich wyniki są pochodną polityki monetarnej, poziomu stóp procentowych oraz ogólnej kondycji gospodarki. W okresie podwyżek stóp naturalnie rośnie wynik odsetkowy, podobnie jak w fazie ich obniżania ulega on presji. To mechanizm cykliczny, a nie specyfika jednego rynku.

Dynamika PKB wydaje się, że jest oparta nie o te silniki, na których powinna się opierać, jeśli Polska chce w dłuższym horyzoncie utrzymywać wyższe poziomy.

To, co dziś obserwujemy, to niewątpliwie silna dynamika wzrostu PKB w Polsce. Problem polega jednak na tym, że wzrost ten opiera się przede wszystkim na konsumpcji oraz eksporcie. W pewnym stopniu wspierają go również inwestycje sektora publicznego, natomiast wyraźnie brakuje stabilnego, szerokiego ożywienia inwestycyjnego w sektorze prywatnym – na taką skalę, jakiej można by oczekiwać przy obecnym etapie rozwoju gospodarki. Inwestycje przedsiębiorstw prywatnych z nielicznymi wyjątkami pozostają relatywnie słabe od około 12 lat. To nie jest więc problem wyłącz-

nie obecnego czy poprzedniego rządu. To strukturalna słabość, która utrzymuje się od ponad dekady.

Co więc powoduje, że te inwestycje nie rosną, są jakieś bariery, które pan widzi?

Te bariery są wyraźnie widoczne. Jednym z głównych czynników powstrzymujących wiele firm przed podejmowaniem długoterminowych decyzji inwestycyjnych jest przeregulowanie gospodarki. Obecny rząd deklaruje działania w kierunku deregulacji, jednak kluczowe znaczenie ma nie tylko sama intencja polityczna, lecz przede wszystkim sposób tworzenia prawa i jakość szczegółowych zapisów ustawowych. Warto byłoby rozważyć mechanizmy zwiększające przejrzystość procesu legislacyjnego, w tym monitorowanie udziału podmiotów zewnętrznych, od organizacji branżowych po instytucje lobbingsowe. Przykładów kontrowersyjnych regulacji nie brakuje, pytanie jednak, czy rzeczywiście wyciągamy z nich wnioski? Moim zdaniem nadmierna liczba regulacji oraz ich nieprzewidywalność tworzą poczucie permanentnego „dokręcania śrub” przedsiębiorcom. Z perspektywy zarządzającego firmą planującego inwestycje w horyzoncie 5-10 lat trudno budować strategię w warunkach tak dużej zmienności. Jeśli przedsiębiorca słyszy, że określone regulacje – na przykład dotyczące emisji CO₂ – zostają zamrożone na rok czy dwa, naturalnie zadaje pytanie: ale co dalej? Jeżeli po tym czasie wejdą w życie, zanim inwestycja – np. nowa linia produkcyjna – zacznie się zwracać, projekt może stać się nieopłacalny. Tego typu niepewność realnie ogranicza skłonność do inwestowania. Dochodzą do tego wątki związane z kosztami energii, które dla wielu energochłonnych branż stanowią dziś kluczowy

czynnik konkurencyjności. Szczególnie pilnego rozstrzygnięcia wymaga kwestia systemu EU Emissions Trading System (ETS) oraz planowanego EU Emissions Trading System 2 (ETS2). W Europie trwa obecnie szeroka debata na temat przyszłości tych mechanizmów. W mojej ocenie wdrażanie ETS2 w obecnych uwarunkowaniach budzi poważne wątpliwości, zwłaszcza w kontekście zagrożeń geopolitycznych i znaczenia cen energii dla strategicznych sektorów przemysłu oraz bezpieczeństwa energetycznego państwa. Ograniczenie dodatkowych obciążeń regulacyjnych w tym obszarze mogłoby w krótkim i średnim terminie wesprzeć konkurencyjność gospodarki.

Jak ruszyć motor polskiej gospodarki?

Trzeba odbudować poczucie przewidywalności zmian w prawie. Czyli nie chodzi o to, że mamy dziesiątki tysięcy aktów prawnych zmienianych co roku. Firmy muszą poczuć, że są w stanie żyć w średnim, które jest przewidywalne i stabilne. Po pierwsze, przedsiębiorstwo musi wiedzieć, jakie będą warunki prowadzenia działalności w okresie planowanych inwestycji i nie tylko. To jest pierwsza i podstawowa rzecz. Jeżeli słyszę, że jakiś deweloper przygotowywał się do inwestycji zbierając pozwolenia i gromadząc dokumentację do rozpoczęcia pracy siedemnaście lat, to zadaje sobie pytanie, jak trzeba być wytrwałym, żeby doprowadzić taki projekt do końca. Czyli wracamy do punktu wyjścia, należy uprościć system, który ponownie będzie sprzyjał przedsiębiorczości w Polsce. Równocześnie jednak gospodarka mierzy się z barierami strukturalnymi. Jedną z nich jest rynek pracy – chroniczny niedobór pracowników ogranicza potencjał dalszego, dynamicznego wzrostu. Do tego dochodzą wyzwania demograficzne. Z drugiej strony obserwujemy wyraźny wzrost zamożności społeczeństwa. Powstają nowe segmenty rynku dóbr i usług premium, szczególnie widoczne w największych miastach, takich jak Warszawa. To tworzy zupełnie nowe oczekiwania konsumentów i wymaga od firm innego podejścia strategicznego.

Sukcesja w polskich firmach może stać się poważnym problemem dla gospodarki? Jaka jest skala wyzwania?

Dziesiątki tysięcy przedsiębiorstw w Polsce znajduje się dziś w procesie przekazywania

władzy i własności. Przed właścicielami stoją fundamentalne decyzje: sprzedać firmę, zlikwidować ją, czy przekazać kolejnemu pokoleniu np. dzieciom lub menedżerom z zewnątrz. Skala zjawiska jest ogromna. Szacunki wskazują, że do 2030 roku nawet około 80 tys. firm stanie przed wyzwaniem sukcesji. To nie tylko kwestia prywatnych decyzji właścicieli, lecz także istotny czynnik wpływający na rynek pracy, poziom inwestycji i długofalową strukturę polskiej gospodarki. Jeżeli zabraknie zaangażowania w naszym kraju, które przez ostatnie 35 lat było fundamentem polskiego sukcesu opartego na przedsiębiorczości, energii, optymizmie i gotowości do podejmowania ryzyka to wówczas możemy stanąć przed poważnym wyzwaniem rozwojowym. Nie da się bowiem w dłuższym horyzoncie stymulować gospodarki wyłącznie poprzez inwestycje publiczne. To właśnie prywatny kapitał powinien być głównym motorem trwałego wzrostu.

Firmy są w coraz lepszej kondycji pomimo trudności, jakie napotykają na swojej drodze?

Z perspektywy funkcjonowania przedsiębiorstw widać stopniową normalizację. Koszty ryzyka w działalności gospodarczej maleją, stabilizują się warunki finansowe, a bilanse wielu firm wyglądają dziś lepiej niż jeszcze kilka lat temu. W naszej ocenie przedsiębiorstwa są w coraz lepszej kondycji finansowej.

Czy orzeczenie TSUE w sprawie wskaźnika WIBOR ma znaczenie dla sektora bankowego?

W mojej ocenie próby podważania wskaźnika WIBOR oznaczałyby uderzenie nie tylko w sektor bankowy, lecz w stabilność całego systemu finansowego państwa. Kwestionowanie jego podstaw oznaczałoby de facto konieczność rewizji kilkudziesięciu lat funkcjonowania rynku finansowego w Polsce. Trudno wyobrazić sobie konsekwencje takiego scenariusza. Niedawny wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w tej sprawie oceniam jako wyważony i racjonalny. WIBOR jest jednym z wielu wskaźników referencyjnych stosowanych w Unii Europejskiej. Podobne mechanizmy funkcjonowały lub funkcjonują w innych krajach, takich jak Czechy, Austria czy Szwecja. Nie jest to więc specyfika wyłącznie polskiego rynku, lecz element szerszej architektury europejskiego systemu finansowego.

Zachęty finansowe i benefity nie wystarczą. Oto, co wpływa na lojalność pracowników

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nie benefity czy awanse, a komfort pracy i poczucie uznania mają największy wpływ na podniesienie lojalności pracowników - pokazuje raport agencji zatrudnienia Trenkwalder.

- Rozwój gospodarki cyfrowej, praca projektowa, outsourcing, samozatrudnienie i dynamiczny rozwój pracy zdalnej sprawiły, że relacja między firmą a pracownikiem staje się bardziej elastyczna, a mniej zobowiązująca. Ten trend zyskuje na sile wraz z wchodzeniem na rynek pracy młodszych pokoleń - twierdzi Ewelina Głińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska i członkini zarządu Polskiego Forum HR.

Rynek pracy nie sprzyja rozwojowi długofalowej lojalności pracowników. 66,8 proc. badanych menedżerów przyznało, że „pracownicy w mniejszym stopniu przywiązują się do miejsca pracy niż jeszcze 5 lat temu” - dowiadujemy się z badania agencji Trenkwalder Polska „Wyzwania Pracodawców. Strategie budowania lojalności pracowników”

- Przyczyna nie leży wyłącznie w braku zaangażowania pracowników, ale jest efektem zmieniających się realiów pracy.

Utrzymanie lojalności w modelu hybrydowym lub zdalnym jest trudniejsze niż w pracy stacjonarnej

Nic więc dziwnego, że niemal połowa pracodawców (49,8 proc.) uważa, że utrzymanie lojalności w modelu hybrydowym lub zdalnym jest trudniejsze niż w pracy stacjonarnej. Co więcej, ponad połowa badanych menedżerów (51,4 proc.) uważa, że w czasach niepewności ekonomicznej lojalność wobec jednej firmy staje się przeżytkiem. W erze rozproszonych zespołów budowanie poczucia przynależności wymaga dziś uzupełnienia nowych narzędzi.

Jak pokazały przeprowadzone badania - dla pracodawców lojalność pracownika to przede wszystkim wysoka jakość jego pracy i zaangażowanie w codzienne obowiązki (52,4 proc. wskazań). Dla wielu pracodawców (41,6 proc.) przejawem wysokiej lojalności pracownika jest determinacja, by pozostać w firmie mimo kuszących ofert z rynku. Do tego dochodzi przestrzeganie zasad i wartości organizacji (41,2 proc.), co jest szczególnie widoczne w dużych firmach, gdzie procesy i standardy tworzą złożony ekosystem, a stabilność zespołu i płynna współpraca są kluczem do sukcesu korporacji.

Z perspektywy pracowników lojalność to przede wszyst-



Kobiety czują się nieco bardziej przywiązane do firmy niż mężczyźni (60,9 proc. vs 55,4 proc.)

kim rzetelne, zaangażowane wykonywanie swoich obowiązków (69,4 proc.). Dla wielu zatrudnionych wysoka jakość pracy jest osobistym dowodem przywiązania do firmy i wyrazem szacunku wobec pracodawcy. Na drugim miejscu pojawia się przestrzeganie zasad i polityki organizacyjnej (55,6 proc.), a zaraz za tym - poczucie odpowiedzialności za wyniki całego zespołu (51,4 proc.).

Gdy porównamy to, w jaki sposób lojalność zatrudnianych pracowników postrzegają pracodawcy i sami zatrud-

nieni, widać wyraźny rozdźwięk. Aż 44,6 proc. pracodawców ocenia lojalność swoich pracowników jako umiarkowaną, a tylko co dziesiąty dostrzega ich prawdziwe oddanie. Tymczasem prawie co czwarty pracownik (23 proc.) uważa się za wysoce lojalnego wobec firmy, w której pracuje. Ta różnica - ponad dwukrotna! - pokazuje, że menedżerowie często nie dostrzegają zaangażowania, które już w ich zespołach istnieje.

- To może prowadzić do frustracji, spadku motywacji i po-

czucia niedoceny. Oczywiście warto pamiętać, że w deklaracjach pracownicy mogą nieco „koloryzować” swoje nastawienie, ale i tak różnica jest zbyt duża, by ją zignorować - wskazuje Ewelina Głińska-Kołodziej.

Wyniki badania pokazują również, że kobiety czują się nieco bardziej przywiązane do firmy niż mężczyźni (60,9 proc. vs 55,4 proc.). Ciekawostką jest, że to kobiety częściej niż mężczyźni wskazują poczucie odpowiedzialności za wyniki całego zespołu jako

przejaw lojalności (55 proc. vs 48,1 proc.).

Różnice widać również w podejściu do benefitów - dodatkowe świadczenia pozapłacowe (np. opieka medyczna, ubezpieczenie, karta sportowa) pozytywnie wpływają na zaangażowanie 55,8 proc. kobiet i 48,4 proc. mężczyzn. Z kolei panowie nieco częściej niż panie dostrzegają wartość w szybkich awansach i częstych zmianach ról (29 proc. vs 25,2 proc.), co może wynikać z ich większej skłonności do ryzyka i potrzeby dynamicznego rozwoju.

Pracownicy małych organizacji znacznie częściej określają się jako lojalni i bardzo lojalni niż w średnich i dużych firmach

Badania agencji Trenkwalder pokazały też inną zależność - im większa firma, tym niższy poziom lojalności. Pracownicy małych organizacji znacznie częściej określają się jako lojalni i bardzo lojalni niż w średnich i dużych firmach. Tylko 5,7 proc. pracowników małych firm nisko lub bardzo nisko ocenia swoją lojalność, podczas gdy w dużych firmach odsetek ten rośnie do 13,1 proc.. Podobnie widzą to zresztą sami menedżerowie - ponad połowa z nich uważa, że pracownicy małych firm są lojalni (51 proc.), natomiast w korporacjach taką opinię ma tylko co trzeci z zatrudnionych. ©©

Kolejki po złoto w całej Polsce. Sprzedaż wystrzeliła o ponad 200 proc.

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Kolejki w punktach sprzedaży i rosnący popyt online pokazują, że Polacy znów masowo zwracają się w stronę złota.

Notowana na NewConnect Mennica Skarbowa raportuje ponad 200-procentowy skok sprzedaży w styczniu r/r, a hitem mają być małe sztabki i globalnie rozpoznawalne monety, które łatwo spieniężyć. Firma spodziewa się też dalszego wzrostu ceny kruszcu.

Ogromny popyt na złoto. To inwestycja na dekady

Jak podaje spółka, zainteresowanie klientów koncentruje się przede wszystkim na małych gramaturach złota, które można łatwo upłynnić zarówno w kraju, jak i na całym świecie. Jednocześnie przed-

stawiciele firmy nadal prognozują wzrost ceny złota do 5500 dolarów USA za uncję do końca roku.

- W naszych oddziałach stacjonarnych, ale także w sklepie on-line obserwujemy, ogromny popyt na złoto. Mimo wysokich wahań cen, jakie ostatnio notowaliśmy, złoto pozostaje bezpieczną przystanią, bo to inwestycja na dekady. Wszyscy, którzy porównują złoto do rynku akcji czy kryptowalut, mylą rodzaj aktywów. Złoto nie jest instrumentem do krótkoterminowej spekulacji, lecz narzędziem do ochrony majątku i stabilizowania portfela w długim horyzoncie czasu. Ponad 200-procentowy wzrost sprzedaży, jaki zanotowaliśmy w styczniu, potwierdza, że Polacy coraz częściej myślą o złocie w kategoriach strategicznych - powiedział Adam Stroniawski, dyrektor zarządzający Mennicy Skarbowej w informacjach przesłanej Strefie Biznesu.



Zdaniem spółki pomimo realizacji zysków przez niektórych inwestorów to napływ nowych klientów jest bardzo silny

Małe gramatury najchętniej wybierane przez Polaków

Z danych sprzedażowych wynika, że największym zainteresowaniem cieszą się złote sztabki o wadze 1 g, 5 g, 10 g oraz 1 uncji. Popularność zyskują również klasyczne monety bulionowe, takie jak Krugerrand, Wiedeński Filharmonik czy Liść Klonowy.

Produkty te są rozpoznawalne globalnie, co znacząco ułatwia ich późniejszą odsprzedaż. Klienci coraz częściej podkreślają, że decydują się na mniejsze gramatury ze względu na elastyczność w ich sprzedaży.

Według spółki w sytuacji potrzeby szybkiego dostępu do gotówki łatwiej jest sprzedać część posiadanego złota niż większą

sztabkę o znacznej wartości. To podejście świadczy o rosnącej świadomości inwestorów indywidualnych, którzy traktują złoto jako zabezpieczenie finansowe, a nie jedynie formę lokaty kapitału.

Kolejki zarówno kupujących jak i sprzedających

Co istotne, w oddziałach Mennicy Skarbowej ustawiają się nie tylko osoby zainteresowane zakupem, ale również klienci chcący sprzedać wcześniej nabyte złoto. W okresach silniejszych wzrostów cen część inwestorów decyduje się na realizację zysków.

- Obserwujemy naturalne zjawisko realizacji zysków przy wyższych poziomach cenowych, ale jednocześnie napływ nowych klientów jest bardzo silny. To pokazuje, że złoto jest postrzegane jako fundament bezpieczeństwa finansowego - dodał Adam Stroniawski.

Mimo kilkutygodniowych zawirowań na rynkach finansowych oraz podwyższonej zmienności notowań, prognozy dla złota pozostają pozytywne. W ocenie Adama Stroniawskiego obecne korekty mają charakter przejściowy.

- Zakładam, że do końca roku wycena złota wróci do poziomu 5500 USD za uncję. Fundamenty długoterminowe pozostają mocne, a globalna niepewność ekonomiczna sprzyja utrzymywaniu części kapitału w metalach szlachetnych - dodał Adam Stroniawski.

Ekspert zwraca uwagę, że złoto historycznie zyskuje w okresach napięć geopolitycznych, podwyższonej inflacji oraz niestabilności systemów finansowych. W przeciwieństwie do akcji czy kryptowalut nie jest ono powiązane z wynikami konkretnej spółki, sektora czy technologii. Pełni rolę zabezpieczenia majątku i stabilizatora portfela inwestycyjnego. ©©

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DIYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011443513

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF” Rejestracja badań odpłatnych:
ul. Kościuszki 71, Toruń 601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

AUTOPROMOCJA 0010738839

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń

Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

AUTOPROMOCJA

**Kondolencje
i nekrologi
w Twojej gazecie**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011485048

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA
**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA

0011486809

OGŁOSZENIE O LIKWIDACJI KÓŁKA ROLNICZEGO z siedzibą w Skąpem

Likwidator Kółka Rolniczego z siedzibą w Skąpem informuje, że Kółko Rolnicze zostało rozwiązane na mocy Uchwały Nr 1/2025 Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Kółka Rolniczego z dnia 30.06.2025 r. (pierwsza Uchwała o rozwiązaniu) oraz Uchwały Nr 1/2025 Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Kółka Rolniczego z dnia 14.07.2025 r. (druga Uchwała o rozwiązaniu).

Likwidator podaje do publicznej wiadomości i wzywa wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń do dnia 15.04.2026 r. na adres Kółka Rolniczego.

tel.: 504-137-069
Likwidator
Stanisław Antkowiak

REKLAMA

0011486115

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią usługę.

0011487599

Zawiadamiamy, że dnia 28.02.2026 r. zmarła
opatrzona Sakramentami Świętymi
nasza kochana Mama, Teściowa, Siostra i Babcia



Jadwiga Czyżniewska

Lat 94

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w piątek, 6.03.2026 r. o godz. 12.15 pożegnaniem w kaplicy
kościółka pw. Św. Michała Archanioła na Rybakach.
Msza Święta żałobna zostanie odprawiona o godz. 13.00.

Po Mszy Świętej pogrzeb odbędzie się
na Cmentarzu parafialnym przy ul. Wybickiego.
Pogrążona w smutku

Rodzina

0011487414

*„Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności,
która nas obezwładnia i zabiera w nieznane”*

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 27 lutego 2026 roku odszedł nagle

dr hab.

Łukasz Jermacz,

prof. UMK,

*pracownik Katedry Ekologii i Biogeografii
Wydziału Nauk Biologicznych i Weterynaryjnych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.*

Pozostanie w naszej pamięci
jako wybitny naukowiec,
w pełni twórczego rozwoju,
ceniony nauczyciel akademicki,
oddany współpracownik,
a zarazem niezwykle życzliwy i serdeczny Kolega.

**Żonie, Rodzinie
oraz Najbliższym**

składamy wyrazy głębokiego współczucia,
łączęc się z Nimi w bólu i żałobie.

*Dziekan i Pracownicy
Wydziału Nauk Biologicznych i Weterynaryjnych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*



REKLAMA

0011486410

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311), art. 10, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 572, dalej: Kpa) zawiadamia się, że z wniosku Prezydenta Miasta Torunia reprezentowanego przez Pana Sławomira Wiśniewskiego – Zastępcę Dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu z dnia 12 grudnia 2025 r. (data wpływu do organu: 17 grudnia 2025 r., RPW/107945/2025) prowadzone jest postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa ulicy Ukośnej w Toruniu” na działkach oznaczonych numerami: 61/1 (numer działki po podziale dz. nr 61), 62/1, 62/3 (numer działki po podziale dz. nr 62/2), 79/1, 80, 82/9 (numer działki po podziale dz. nr 82/8), 82/6, 82/7, 83/5 (numer działki po podziale dz. nr 83/2), 83/3, 84/5 (numer działki po podziale dz. nr 84/2), 84/3, 85/5 (numer działki po podziale dz. nr 85/2), 96/1 (numer działki po podziale dz. nr 96), 97/1 (numer działki po podziale dz. nr 97), 98/1 (numer działki po podziale dz. nr 98), 100 z obrębów 42; dz. nr 6 z obrębów 46.

Nieruchomości, dla których ustanawia się ograniczone korzystanie z nieruchomości na czas rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania: dz. nr 82/4, 82/5 z obrębów 42.

Na podstawie art. 49 Kpa, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie **14 dni** od dnia publicznego ogłoszenia. W związku z powyższym informuję, co następuje:

- stronom biorącym udział w przedmiotowym postępowaniu przysługuje prawo wglądu w akta sprawy, sporządzania z nich notatek, kopii lub odpisów oraz uzyskania wyjaśnień na każdym etapie prowadzonego postępowania. Strony mogą również składać uwagi i zastrzeżenia, jednakże nie później niż do dnia poprzedzającego wydanie decyzji.
- z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym umówieniu w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Torunia w budynku przy ul. Grudziądzkiej 126 b w Toruniu pod numerem telefonu 56 61 18 422, pokój nr 22,
- zgodnie z art. 41 § 1 Kpa strony postępowania i ich pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu pod rygorem uznania, że doręczone pismo wywiera skutek prawny.

REKLAMA

0011485755

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311), art. 10, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamia się, że z wniosku Prezydenta Miasta Torunia reprezentowanego przez Pana Sławomira Wiśniewskiego – Zastępcę Dyrektora z dnia 15 grudnia 2025 r., (data wpływu 9 grudnia 2025 r., RPW/105458/2025), uzupełnionego w dniu 27 stycznia 2026 r., RPW/8052/2026 prowadzone jest postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa ulicy Stefana Batorego w Toruniu – od ulicy Polnej w kierunku północnym Torunia” na działkach oznaczonych numerami: 12/1 (powstała z podziału działki nr 12), 37, 32, 31/1, 5, 18/1, 29/1, 94, 36, 16/2, 1122, 97/1 (powstała z działki nr 97), 96, 28/1, 11/3, 33, 16/4, 15, 17/2, 30/1, 98, 27/14 (powstała z podziału działki nr 27/9), 27/12 (powstała z podziału działki nr 27/3), 22/9 (powstała z podziału działki nr 22/6) z obrębów 43 oraz dz. nr 137/1, 137/3 z obrębów 39. Zgodnie ze złożonym projektem podziału nieruchomości pod projektowaną rozbudowę dróg, decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wydana w prowadzonym postępowaniu zatwierdzi podział niżej wymienionych nieruchomości: - działka numer 22/6 w obrębie 43 o powierzchni 0,0952 ha – projektowany podział na działki numer 22/9 (zajmowana pod projektowaną rozbudowę drogi, powierzchnia: 0,0045 ha), 22/10 (dotychczasowy właściciel, powierzchnia: 0,0907 ha), działka numer 27/3 w obrębie 43 o powierzchni 0,0319 ha – projektowany podział na działki numer 27/12 (zajmowana pod projektowaną rozbudowę drogi, powierzchnia: 0,0014 ha), 27/13 (dotychczasowy właściciel, powierzchnia: 0,0305 ha), działka numer 27/9 w obrębie 43 o powierzchni 0,0511 ha – projektowany podział na działki numer 27/14 (zajmowana pod projektowaną rozbudowę drogi, powierzchnia: 0,0063 ha), 27/15 (dotychczasowy właściciel, powierzchnia: 0,0448 ha), działka numer 12 w obrębie 43 o powierzchni 0,5582 ha – projektowany podział na działki numer 12/1 (zajmowana pod projektowaną rozbudowę drogi, powierzchnia: 0,4183 ha), 12/2 (dotychczasowy właściciel, powierzchnia: 0,1399 ha), działka numer 97 w obrębie 43 o powierzchni 0,1141 ha – projektowany podział na działki numer 97/1 (zajmowana pod projektowaną rozbudowę drogi, powierzchnia: 0,0103 ha), 97/2 (dotychczasowy właściciel, powierzchnia: 0,1038 ha). W ramach prowadzonego postępowania zostanie udzielone pozwolenie na budowę zgodnie ze złożonym wnioskiem dla nieruchomości opisanych we wstępie zawiadomienia, a także zostanie orzeczone przejęcie za odszkodowaniem na rzecz Gminy Miasta Toruń działek nie będących jej własnością, oznaczonych numerami 27/14, 27/12, 22/9 z obrębów 43 (numery działek po projektowanych podziałach) oraz dz. 18/1, 31/1, 29/1, 16/2, 16/4, 30/1 z obrębów 43.

Na podstawie art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie **14 dni** od dnia publicznego ogłoszenia. W związku z powyższym informuję, co następuje:

- stronom biorącym udział w przedmiotowym postępowaniu przysługuje prawo wglądu w akta sprawy, sporządzania z nich notatek, kopii lub odpisów oraz uzyskania wyjaśnień na każdym etapie prowadzonego postępowania. Strony mogą również składać uwagi i zastrzeżenia, jednakże nie później niż do dnia poprzedzającego wydanie decyzji.
- z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym umówieniu w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Torunia w budynku przy ul. Grudziądzkiej 126 b w Toruniu pod numerem telefonu 56 61 18 446.
- zgodnie z art. 41 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego strony postępowania i ich pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu pod rygorem uznania, że doręczone pismo wywiera skutek prawny.

Na wiele rzeczy zapracowałam, a wiele po prostu mi się udało i nie ma w tym nic złego

Dorota Szelańska w „Vivie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 33

Baron otworzył nowy etap

Sandra Kubicka i Baron zaliczyli niedawno pierwszą rozprawę rozwodową. Kolejnego dnia muzyk pochwalił się nową fryzurką i wspominał internautom o życiowych zmianach. „Zmiany na głowie, zmiany na głowie. Nowy etap w życiu to symboliczny powód na nową fryzurę” – podisał zdjęcie na Instagramie.



Kompromat

Ale Kino+ HD, 20:10

Pracujący w Rosji francuski dyplomata zostaje aresztowany na podstawie sfabrykowanych materiałów. Grozi mu długoletni wyrok, a zabiegi francuskich władz są nieskuteczne. Jedyną szansą na przeżycie jest ucieczka z więzienia.

Omnibus – szybcy i mądrzy

TVP 1, 20:30

Teleturniej, w którym oprócz wiedzy liczą się refleks i doskonała pamięć. W każdym odcinku rywalizuje trójka uczestników związanych ze światem mediów, kultury, sportu albo życia publicznego.

Dominika Gawęda jest typem mustanga

Wokalistka grupy Blue Cafe kilka miesięcy temu rozwiodła się z Maciejem Szczepanikiem z zespołu Pectus. Teraz wróciła wspomnieniami do tamtych wydarzeń. – Spotkał się na podobnym poziomie emocjonalnym i życiowym. Później gdzieś to zaczęło się rozjeżdżać. (...) Przestaliśmy ze sobą rozmawiać i przestaliśmy się słuchać. Ja jestem typem mustanga, który biegnie z rozwianą grzywą i potrzebuje kogoś, kto będzie też takim mustangiem – powiedziała w podcaście „Świata Gwiazd”. (GZL) Fot. Adam Jankowski



Moje córki krowy

TVP 2, 23:25

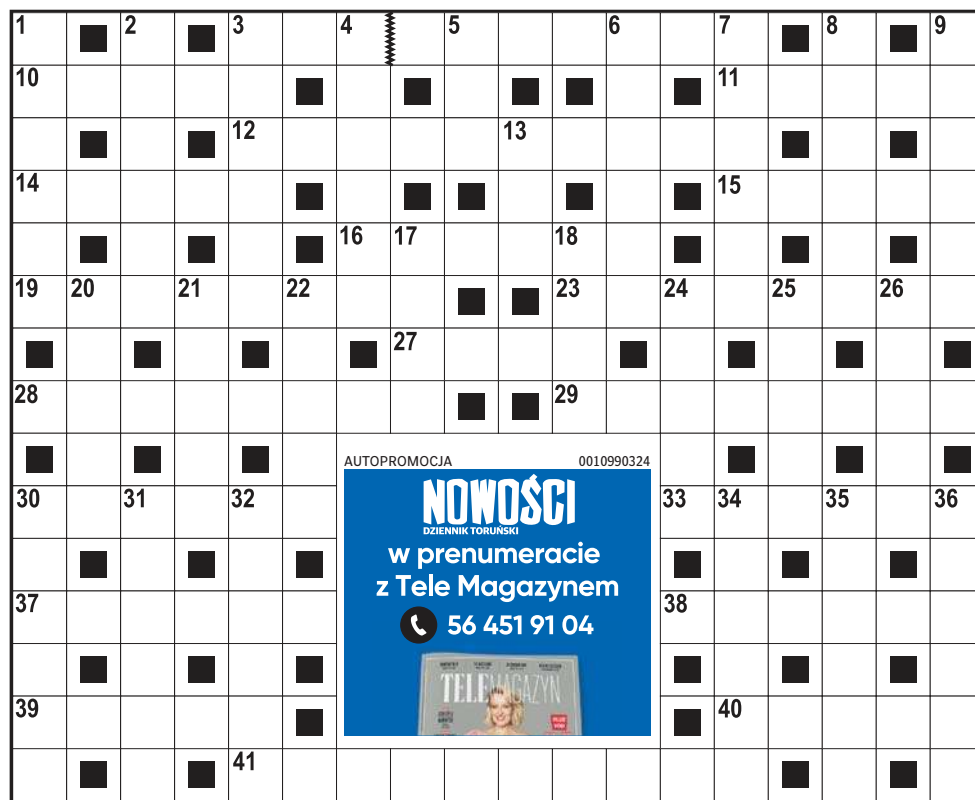
Historia dwóch sióstr: Marty (Agata Kulesza), kobiety sukcesu, i niestabilnej emocjonalnie nauczycielki Kasi (Gabriela Muskata). W obliczu trudnej sytuacji zmu-szone do współpracy kobiety zbliżają się do siebie. Dyskretny humor, mądre dialogi i świetni polscy aktorzy.

Poziomo:

- 3) wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka,
10) dzielnica Gdańska z katedrą,
11) Polacy lub Holendrzy,
12) startuje w biegu na 100 metrów,
14) Bartosz, reprezentacyjny siatkarz,
15) „Wujaszek ...”, sztuka teatralna Czechowa,
16) z dużej chmury mały ...,
19) mieszanina związków chemicznych,
23) ludowy taniec kubański,
27) mistrz rycerzy Jedi z „Gwiezdnych wojen”,
28) „... i stare koronki”, amerykańska czarna komedia,
29) mebel ustawiony w rogu salonu,
30) imię Bullock, aktorki z filmu „Miss Agent”,
33) góra w Turcji, przystań arki Noego,
37) trucizna na gryzonie,
38) barokowa ozdoba, putto,
39) rozmokła ziemia po ulewie,
40) najwyższa grupa górską w Karpatach,
41) broń do wystrzeliwania pocisków sygnalizacyjnych.

Pionowo:

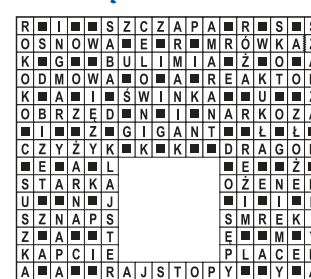
- 1) przejście podziemne,
2) pióra służące do napychania kółder i poduszek,
3) groźna choroba oczu,
4) zwoływana przez prezesa,
5) zagon obsiany zbożem,
6) obelżywe zachowanie się względem kogoś,



- 7) przeciwieństwo dyletanta,
8) greckie boginie zemsty,
9) „Szalona ...”, film z rolą Meg Ryan,
13) znakomitość w jakiejś dziedzinie, osobistość,
17) autor rozpraw o moralności,
18) feudalny władca na Wschodzie,
20) ciastko z bitą śmietaną,
21) przeciwny tyłowi, front,

- 22) biegnie wzdłuż okapu,
24) ... w szklance wody,
25) „Skrzydło czy ...”, francuska komedia,
26) krach finansowy, bankructwo,
30) dawna nazwa szkoły,
31) główna jednostka siły,
32) na czele wyższej uczelni,
34) liche utwór literacki,
35) wczesna msza w adwencie,
36) opracowuje strategię walki.

ROZWIĄZANIE NR 32



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny radzi postawić na priorytety – to pozwoli uniknąć chaosu oraz zbędnych napięć.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop na dziś podpowiada, aby uważać na wydatki i trzymać się przyjętego planu dnia.
Baran (21.03 - 19.04)
Dobra komunikacja otworzy drzwi. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by słuchać uważnie innych – mogą paść ważne słowa.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o równowagę emocji. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba może dzisiaj potrzebować Twojego wsparcia oraz czasu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by pokazać inicjatywę, ale unikać pośpiechu.
Rak (22.06 - 22.07)
Detale mają znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by dokończyć zaległe sprawy – poczujesz dzięki temu ulgę i spokój.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii w relacjach. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże rozwiązać drobny konflikt. Wykorzystaj tę okazję.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie dobre decyzje. Horoskop na dziś radzi, by nie dzielić się swoimi planami – lepiej działać spokojnie i cicho...

Waga (23.09 - 22.10)

Dobry dzień na naukę i rozwój. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że nowa inspiracja może zmienić Twoje plany na plus.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Kreatywność rośnie. Podziel się pomysłem. Horoskop dzienny mówi, że ktoś ważny doceni Twoją inicjatywę. Otrzymasz gratulacje.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Skup się na celu i unikaj rozproszeń. Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży, że niektóre osoby Ci tego pozazdrosczą.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaufaj swojej wrażliwości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że odpoczynek oraz chwila ciszy przywróci równowagę i siłę.

Polscy koszykarze coraz bliżej awansu na mistrzostwa świata

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Reprezentacja Polski koszykarzy zapewniła sobie awans do drugiej fazy walki o udział w mistrzostwach świata 2027. Biało-Czerwoni pokonali w Gdyni Łotwę 92:72.

To był czwarty mecz Polaków w pierwszej fazie eliminacji w grupie F i czwarte zwycięstwo.

Po pierwszym straci z Łotyszami w piątek w Rydze, gdzie Polacy wygrali 84:82, przyszedł czas na rewanż. O ile spotkanie w stolicy Łotwy było bardzo wyrównane, o tyle niedzielny rewanż stał pod znakiem dominacji Polaków. Gospodarzom w odniesieniu wysokiego zwycięstwa nie przeszkodziły kłopoty Mateusza Ponitki z faulami. Lider reprezentacji, który w stolicy Łotwy zdobył 27 punktów, w Gdyni grał krócej i zakończył spotkanie z dorobkiem dziewięciu „oczek”.

Po spotkaniu Dominik Olejniczak oznajmił, że jest dumny z postawy drużyny w tych spotkaniach. - Znakomicie wypadł chociażby debiutujący Jakub Urbaniak. Dostał minuty w bardzo ważnych dla nas meczach i byłem zaskoczony, jak bardzo potrafił nam pomóc - przyznał środkowy kadry.

Radości z wygranej i pewnego awansu do drugiej fazy eliminacji nie krył także selekcjoner Biało-Czerwonych.



FOT. PAP

Reprezentanci Polski w koszykówce zrobili do tej pory wszystko, aby po raz trzeci wystąpić na mundialu

- Ważna był także koncentracja na zbiórkach. Dokonaliśmy po pierwszym meczu pewnych zmian i graliśmy niesamowicie intensywnie od pierwszych minut. Wysoko bronili nasi centry, którzy wykonali rewelacyjną robotę. To dało nam przekonanie i wiarę, że bez względu na to, co się wydarzy,

to my dominujemy. Ich najlepszy zawodnik Lomazs grał prawie 37 minut, oddał tylko osiem rzutów, a trafił zaledwie dwa. To efekt naszej świetnej obrony - powiedział Igor Milicić.

Po dwóch wygranych z Łotwą nasza kadra ma na koncie komplet czterech zwycięstw. Wcześniej Polacy pokonali u siebie Au-

strię 90:78 oraz na wyjeździe Holandię 85:83. Ostatnie dwa spotkania kwalifikacji pierwszego etapu odbędą się na początku lipca - polski zespół zagra z Austrią na wyjeździe oraz z Holandią u siebie. Biało-Czerwoni walczyć o trzeci w historii występ w mundialu. W 1967 roku zajęli piątą lokatę w Urugwaju, a w 2019 r. w Chinach uplasowali się na 8. miejscu.

Walka o mundial w Katarze (27 sierpnia-12 września 2027) jest dwuetapowa. Pierwsza faza trwa od listopada i zakończy się w lipcu 2026 r. Awans do drugiego etapu wywalczą po trzy najlepsze zespoły, które stworzą nowe cztery grupy, krzyżując się z rywalami według klucza: A i B (gr. I), C i D (gr. J), E i F (gr. K) oraz G i H (gr. L).

Rywalami Biało-Czerwonych w drugim etapie będą zespoły z grupy E, w której wiadomo już, że awans wywalczyli mistrzowie Europy i świata Niemcy, Chorwaci i Izrael. W tym etapie walka, z zaliczeniem spotkań z pierwszej fazy, potrwa od sierpnia 2026 do marca 2027 roku. Awans do MŚ wywalczą po trzy najlepsze zespoły z grupy.

©P

ELIMINACJE MŚ, GRUPA F

Wyniki:
Polska - Łotwa 92:72 (23:16, 31:20, 16:18, 22:18);
Holandia - Austria 87:88 (23:18, 27:25, 17:18, 20:27)

1. Polska	4	8	351:315
2. Holandia	4	6	337:322
3. Łotwa	4	5	318:330
4. Austria	4	5	305:344

Anita Włodarczyk „uwięziona” w Katarze

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Anita Włodarczyk, trzykrotna mistrzyni olimpijska w rzucie młotem przeżywa koszmar. Polka utknęła w Dausze (stolicy Kataru), gdzie przygotowuje się do sezonu.

Anita Włodarczyk przekazała wstrząsającą relację z regionu, na który spadają drony i rakiety po tym, jak USA i Izrael rozpoczęły w sobotę ataki na Iran. W odwecie Teheran atakuje Izrael i bazy amerykańskie m.in. w Arabii Saudyjskiej, Omanie, Bahrajnie czy Katarze. W rezultacie nad Zatoką Perską całkowicie wstrzymano ruch lotniczy i turyści nie mogą wrócić do swoich krajów.

Straszny widok z okna

W Dausze przebywa Anita Włodarczyk, trzykrotna mi-



FOT. MARUSZ KAPALA / GAZETA LUBUSKA

- Na razie wszystkie lotniska są zamknięte. Mam tutaj zaplanowane zgrupowanie do 2 kwietnia - mówi Anita

strzyni olimpijska, czterokrotna mistrzyni świata oraz wielokrotna rekordzistka świata, Europy i Polski w rzucie młotem. Polka przekazała, że pierwsze ostrzeżenia o możliwym ataku na amerykańską bazę lotniczą Al Udeid (oddaloną o zaledwie 40 km od miejsca jej pobytu) dotarły do niej

prosto na rzutnię. Potem z hotelowego okna widziała, jak systemy obrony przeciwo-wietrznej przechwytywały rakiety bezpośrednio nad stolicą Kataru.

„To, co się działo na niebie, było straszne. Cały czas otrzymujemy alerty, oficjalne komunikaty z mediów oraz na bieżą-

co informacje z Ambasady RP w Katarze” - napisała lekkoatletka w mediach społecznościowych.

W programie „Fakty po faktach” w TVN24 Włodarczyk dodała, że w nocy, gdy rozpoczęły się ataki, nie mogła spać.

Reakcja na bieżąco

- Głowa zaczęła strasznie mocno pracować, było dużo strachu. Na razie nie ma żadnej ewakuacji, bo wszystkie lotniska są zamknięte. Mam tutaj zaplanowane zgrupowanie do 2 kwietnia. Będziemy reagować na bieżąco i jeśli tylko będę miała informację, że ten konflikt może powrócić, to oczywiście pakuję się w samolot i wracam do kraju - powiedziała Włodarczyk.

Polka przebywa na zgrupowaniu w Dausze od niespełna dwóch tygodni. W Katarze przygotowuje się do startów w 2026 roku.

Chojniczanka Chojnice przyjedzie do Bydgoszczy po historyczny sukces

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Kibice Zawiszy odliczają godziny do meczu 1/4 finału STS Pucharu Polski z Chojniczanką. Rywal jest w zasięgu gospodarzy, ale do Bydgoszczy przyjedzie po swój największy sukces.

Klub Sportowy Chojniczanka Chojnice został zarejestrowany 10 marca 1930 roku i ligowe rozgrywki rozpoczął od klasy B. Dwa lata później w samym centrum miasta otwarto Stadion Miejski Chojniczanka 1930, gdzie do dziś zespół rozgrywa spotkania.

Przez 96 lat swojej historii drużyna występowała na wszystkich możliwych szczeblach, ale od sezonu 2010/2011 gra na poziomie centralnym. Wówczas Chojniczanka awansowała do II ligi, w której rywalizowała przez trzy lata. Później było jeszcze lepiej i niespełna 40-tysięczne miasto przez 7 sezonów miało I-ligową ekipę.

Czwarty ćwierćfinał Chojniczanki

Po spadku do II ligi - w rozgrywkach 2020/2021 - Chojniczanka przegrała baraże o awans, ale rok później wróciła na zaplecze ekstraklasy. Grała tam jednak tylko sezon. Od tego czasu należy do ścisłej czołówki Betlic 2. Ligi, ale dwukrotnie przegrała baraże o awans.

Obecnie zajmuje 11. miejsce w tabeli. W 20 spotkaniach Chojniczanie zdobyli 25 pkt. (6 zwycięstw, 7 remisów, 7 porażek - gole 32:31). W weekend podopieczni trenera Marka Brzozowskiego zremisowali 2:2 na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała. W lidze największym sukcesem zespołu z Chojnic jest zajęcie 3. lokaty w sezonie 2017/2018 na zapleczu elity.

Rozgrywki w STS Pucharze Polski Chojniczanka zaczęła już od rundy wstępnej od wygranej 2:1 u siebie z Rekordem Bylsko-Biała. Później drużyna pokonała Beskid Andrychów (3:0 na wyjeździe), Świt Szczecin (3:1 u siebie) oraz po rzutach karnych (po dogrywce było 1:1) na własnym boisku Koronę Kielce, która gra w PKO BP Ekstraklasie.

W rywalizacji Tysiąca Drużyn przeciwnik Zawiszy trzy razy (sezony 2015/2016, 2017/2018, 2020/2021) dotarł wcześniej do 1/4 finału. W środę stanie zatem przed czwartą szansą awansu do półfinału i przyjedzie do Bydgoszczy po historyczny

sukces. Niebiesko-czarnych czeka więc bardzo trudne spotkanie.

Liderzy na boisku i w szatni

- Pierwszoplanowymi postaciami w Chojniczance są napastnik Valerijs Sabala i bramkarz Damian Primel. Obaj przechodzą drugą młodość, grają świetny sezon i są liderami zarówno na boisku, jak i w szatni - mówi nam Wojciech Piepiorka, dziennikarz chojnickiego Radia Weekend. - Łotysz w tym sezonie strzelił już 15 goli w 23 meczach, zaś Primel broni naprawdę solidnie. Obroną kieruje Dmytro Juchymowycz, który gra bardzo twardo i kolekcjonuje żółte kartki. Dokłada ponadto gole po strzałach głową. Kręgosłup drużyny uzupełniają Damian Michalik i Błażej Szczepanek, którzy odpowiadają za kreację gry - dodaje ekspert z Chojnic.

Największym mankamentem Chojniczanki jest z kolei fakt, że traci punkty w wyjazdowych meczach. Potwierdza to choćby piątkowe spotkanie w Bielsku-Białej, gdzie do 72. minuty prowadziła 2:0 z Podbeskidziem, a zremisowała 2:2. Zespół nie potrafi ponadto często rozstrzygać na swoją korzyść mecze „na styk”. Uwagi te odnoszą się jednak do ligi, bo w STS Pucharze Polski bywało odwrotnie. Przekonała się o tym m.in. Korona, która do 99 minuty prowadziła 1:0 w Chojnicach i była już praktycznie w 1/4 finału.

W regionie też pucharowe emocje

Na kujawsko-pomorskich boiskach trwają z kolei mecze 1/8 finału Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Przypomnijmy, że w zakończonych spotkaniach Unia Solec Kujawski zremisowała 1:1 z Pogonią Mogilno, a po rzutach karnych (3:4) awans wywalczyli goście, Lech Rypin pokonał 3:0 Victorię Czernikowo, Zawisza II Bydgoszcz uległ 0:7 Chemikowi Bydgoszcz, a Orleń Aleksandrów Kujawski przegrał 1:3 z Kujawiakiem Kowal. Dziś (godz. 15) MUKS CWZS Bydgoszcz gościć będzie (boczne boisko kompleksu Zawiszy) Wdę Świecie, zaś jutro (godz. 14) Wisła Dobrzyń zmierzy się z Elaną Toruń. W ostatnich dwóch meczach zagrają Mustang Ostaszewo - Sparta Brodnica (18 marca, godz. 15) i Noteć Gębice - Zawisza Bydgoszcz (25 marca, godz. 15.15).

©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Derby jak cały sezon:
Energą górą, Artego
Bydgoszcz pod kreskąJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. En erga Toruń po raz drugi lepsza w derbach koszykarek i może szykować się na play off.

ENERGATORUŃ-ARTEGOBYDGOSZCZ 77:75 (20:11, 21:18, 20:23, 16:23)
Energą: Kapinga Maweja 20, 6 zb., Johnson 15 (1), 7 zb., 8 as., Batura 12, Stefańczyk 8 (2), Tarkovcova 3 (1) oraz Preihs 7 (1), Podkańska 5, Śmiałek 4, Grządziel 2, Weber 1, Ustowska 0.
Artego: Jones 24, 8 zb., Michalek 11 (1), Sobiech 9 (2), Pokł 8 (2), Pawlikowska 3 (1) oraz Uziółko 7 (1), Pawłowska 7 (1), Keller 6, Szymkiewicz 0, Perzyna 0.

Torunianki już przed podrzuceniem piłki w górę znaly wynik z Gdyni, gdzie VBW przegrał z Zagłębiem Sosnowiec, a to oznaczało, że już żadna siła nie jest w stanie odebrać Energą szóstej miejsca po sezonie zasadniczym.

Pierwsza połowa rozgrywana była pod dyktando miejscowych, które bardzo skutecznie utrudniały akcje swoim rywalkom. Artego w 1. kwarcie miało zaledwie 4/19 z gry. Punkty zdobywały jedynie

Asiah Jones i raz trafiła Amelia Pawlikowska. W 16. minucie po kolejnym trafieniu Asianae Johnson było już 33:20. Liderka Katarzynek tym razem nie musiała się specjalnie przemęczać, bo skuteczne były jej koleżanki, duet podkoszowy Kapinga Maweja - Batura uzbierał do przerwy 17 punktów.

Po przerwie emocji było znacznie więcej. Bydgoszczanki zaczęły trafiać z dystansu i szybko zmniejszyły straty. W ostatniej kwarcie w pewnym momencie było tylko 65:63, ale w końcówce Energą nie dała sobie wyrwać zwycięstwa.

Energą kończy sezon zasadniczy z najlepszym od lat bilansem 11-11. W ćwierćfinale w serii do trzech zwycięstw zagra ze Śląz Wrocław, ale to dopiero za trzy tygodnie. W pozostałych parach KSSSE Energą AJP Gorzów zmierzy się z VBW Gdynia, LOTTO AZS UMCS Lublin z Wisłą Kraków oraz Enea AZS Politechnika Poznań z Zagłębiem Sosnowiec. Artego w play out powalczą jeszcze o 9. miejsce. ©©

Dramat w Twardych
Piernikach. Kolejna kontuzjaJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Noah Thomasson złamał rękę na treningu i jest trzecim podstawowym graczem, który wypadł z rotacji Arrivy LOTTO Twardych Pierników

Noah Thomasson to absolutnie kluczowy gracz Twardych Pierników. Ze średnią 15,8 punktów jest najlepszym strzelcem zespołu. Jego rola jeszcze wzrosła po kontuzjach innych obwodowych. Przypomnijmy, że Tayler Persons wypadł ze składu nawet na osiem tygodni po kontuzji mięśnia w czasie ostatniego meczu z Miastem Szkła Krosno, a Paweł Sowiński z powodu urazu piszczela będzie pauzował nawet cztery miesiące.

W klubie minorowe nastroje i trudno się dziwić. - Nie pamiętam tak pechowego sezonu. Po-

trebujemy teraz dnia lub dwóch, aby znaleźć jakieś rozwiązanie. Proszę dać nam trochę czasu - odpowiedział prezes Piotr Barański na nasze pytanie o wzmocnienia.

Torunianie do tej pory nie zakładali żadnych transferów, bo nie ma na to pieniędzy w budżecie. Teraz jednak mogą nie mieć wyjścia. Trenerowi Srdjanowi Suboticiowi na obwodzie zostali już tylko Arik Smith i Mateusz Szlachetka plus ewentualne minuty dla Adam Brenka.

Na razie z II-ligowego AZS UMK Transbruk Toruń do ekstraklasowej drużyny zostali przeniesieni Damian Krużyński i Jan Szumański, pomogą w treningach, ale będą też w kadrze na najbliższe mecze w lidze. Nie wykluczone, że klub będzie jednak szukał nowego gracza za granicą na ostatnie dwa miesiące rozgrywek. ©©

KOLARSTWO

Talent z Torunia najlepszy na Sardynii

Pierwszy poważny sukces Jana Jackowiaka w sezonie 2026. Wychowanek UKS Copernicus Toruń, a obecnie kolarz Bahrain Victorious Development Team, wygrał klasyfikację młodzieżową w etapowym wyścigu Dookoła Sardynii. W klasyfikacji open zajął świetne 6. miejsce. Jan Jackowiak w tym sezonie debiutuje w kategorii orlików. W 2025 roku sięgnął po brązowy medal mistrzostw świata juniorów ze startu wspólnego.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Olimpia wiceliderem tabeli

W ostatnim meczu 21. kolejki Betclio 2. Ligi Stal Stalowa Wola zremisowała 0:0 z Podhalem Nowy Targ. Czołówka tabeli: 1. Unia Skierniewice - 44 pkt., 2. Olimpia Grudziądz - 40, 3. Warta Poznań - 39.

KRÓTKO



FOT. ARCHIWUM

KOSZYKÓWKA

Na bakier z terminarzem

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi w sezonie 2025/2026 nie odbyło się wiele zaplanowanych meczów. Po 26. kolejce tylko dwa zespoły (na 16) rozegrały spotkania zgodnie z terminarzem. W miniony weekend przełożono kolejne cztery gry, zaś w tych które odbyły się uzyskano rezultaty: Żak Koszalin - Pogoń Mogilno 90:85 (najwięcej punktów dla gości uzyskali: Jakub Ulczyński 25, Damian Szczepanik 21, Norbert Jaśtak i Przemysław Tradecki po 12), TKM Włocławek - MKK Gniezno 76:106 (Olgierd Kubiak 19, Ernest Smolik, Gordon El-Ward po 12), Akademia Gortata Gdańsk - Tarnovia Tarnowo Podgórne 79:89, BNG Kutno - Energą Elbląg 92:85, Spójnia Vario Stargard - GAK Port Gdynia 74:90.

W tabeli prowadzi Tarnovia z 45 punktami przed AZS UMK Transbruk Toruń, MKK Gniezno po 44 i Żakiem 43. (szcz)

HOKEJ NA LODZIE

Kłeska BKS w stolicy

W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi (grupa północna) BKS Bydgoszcz uległ aż 0:8 (0:2, 0:4, 0:2) na wyjeździe KH Warsaw Capitals. Była to trzecia porażka Bydgoszczan z liderem ze stolicy w sezonie. Czołówka tabeli: 1. Capitals - 27 pkt., 2. ŁKH Łódź - 15, 3. BKS - 15. (mk)

LOTTO
NIEDZIELA, 01.03

Multi Multi, godz. 22.00

3, 6, 8, 13, 16, 18, 22, 24, [27], 28, 35, 37, 40, 43, 44, 52, 62, 63, 64, 76

Kaskada, godz. 22.00

1, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 18, 21, 22

Mini Lotto

4, 10, 13, 29, 35

Ekstra Pensja

12, 13, 14, 17, 20 - 2

Ekstra Premia

2, 9, 18, 23, 25 - 2

WTOREK, 02.03

Multi Multi, godz. 14.00

1, 10, 11, 17, 21, 23, 24, 27, 33, 39, 41, [47], 49, 53, 64, 65, 66, 68, 72, 73

Kaskada, godz. 14.00

2, 7, 8, 10, 11, 12, 18, 19, 20, 21, 22, 24

Bandy trzeszczały,
pięści poszły w ruchDK, JP
redakcja@polskapress.pl

HOKEJ. Po meczu pełnym prowokacji, twardej walki i kar KH Energą przegrał w Oświęcimiu i remisuje w ćwierćfinale 1:1.

UNIA OŚWIECIM - KHENERGATORUŃ 3:2 (1:0, 1:1, 1:1)

Bramki: 1:0 Perusenko - Soderberg, Trkulja (15:31), 1:1 Baszyrow - Syty, Lewandowski (26:44), 2:1 Scarlett - Petras, Peresunko (35:28), 3:1 Morrow - Scarlett (47:17), 3:2 Arrak - Worona (56:40). **KH Energą:** Svensson - Ilvessuo, Latinen - Baszyrow, Syty, Denyskin; Schafer, Zieliński - Lewandowski, Arrak, Worona; Jaworski, Gmiński - Korenczuk, Fiodorovs, Maćkowski; Kurnicki - Phelps, K. Kalinowski, M. Kalinowski

Przypomnijmy, że toruński zespół wygrał pewnie pierwsze spotkanie 3:0, grając świetnie w obronie i wykorzystując swoje okazje w ataku.

Drugi mecz był już inny. Głównie dlatego, że to rywale zagrali skuteczniej. Torunianie tracili gole, ale potem odrabiali straty. Niestety, nie udało się doprowadzić do remisu i dogrywki.

Spotkanie było też bardziej zacięte i ostre. Nie obyło się bez bijatyk. Pod koniec drugiej tercji doszło do potężnego starcia. Po nim sędziowie odesłali do szatni Chese'a Phelps'a i Bartosza Florczaka. Potem karę meczu dostał Jakub Gminiński.

Z wydarzeniami na lodzie nie radzili sobie sędziowie, którzy w sumie wlepili 117 karnych minut w tym meczu.

- Przegraliśmy bitwę, ale musimy iść dalej. Graliśmy w tym meczu przeciwko dziesięciu zawodnikom, sędziowie popełniali tak duże błędy, kar było zbyt wiele. Musimy teraz uspokoić emocje i wygrać w Toruniu - skomentował trener Sami Hirvonen.

Teraz dwa mecze w Toruniu w środę i czwartek o godz. 18.30.

W pozostałych parach: GKS Katowice - Cracovia 2:3 (karne), stan 1:1; Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 4:6, stan 1:1; GKS Tychy - JKH GKS Jastrzębie 2:4, stan 1:1. ©©



FOT. JERZY ZABOROWSKI

W drugim meczu play off Anton Svensson został pokonany trzy razy

Dziesiąte zwycięstwo z rzędu Astorii

DK, JP
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Nie ma mocnych na ekipę Grzegorza Skiby na parkietach I ligi.

ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ - AZS POLITECHNIKA OPOLSKA 89:80 (14:22, 21:26, 32:12, 22:20)

Astoria: Kamiński 23 (5), Kimbrough 20 (3), Nowakowski 16 (4), Kędzel 10, Kemp 6 - Gruszek 12, Kachelski 2, Dereszyski 0, Chyliński 0, Borkowski 0, Baran 0, Zychowicz 0

AZS: Forbes 20 (1), Rutkowski 11 (2), Kobel 10 (2), Białachowski 6, Klaczek 4 - Niedzwiedzki 16, Szarbatke 6, Kupczyński 5, Wójcicki 2.

Broniący się przed spadkiem opolanie zaskoczyli i w 1. połowie prowadzili już 13 punktami. - Brakowało nam energii, nie egzekwowaliśmy swoich założeń, byliśmy ciągle spóźnieni, słabo to wyglądało. Jesteśmy jednak na tyle doświadczoną ekipą, że sami potrafimy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Wiedzieliśmy, że trzeba zacząć od obrony - mówi Karol Kamiński.

Lider rozstrzygnął losy meczu w świetnej 3. kwarcie, w której zagrał popisowo zwłaszcza w defensywie. - Rywale postawili nam wysoko po-

przeczkę. Spodziewaliśmy się tego, ale założenia nie do końca były trafione. Musieliśmy coś zmienić w przerwie i to się udało. Druga połowa była naprawdę mocna, podobała mi się reakcja zespołu na wydarzenia z pierwszej połowy. Chłopcy pokazali charakter, nie patrzą na siebie i chcą wygrać kolejne mecze - mówi trener Grzegorz Skiba.

W składzie zabrakło kontuzowanego Jakuba Andrzejewskiego, z kontuzją stawu skokowego mecz zakończył Adam Kemp. ©©